Nr. 69. Niedziela, 24 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego** 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	**ćwierćrocznie**	10·— K	**rocznie**	36 K	**ćwierćrocznie**	9·— K
półrocznie	20 K	**miesięcznie**	3·60 K	**półrocznie**	18 K	**miesięcznie**	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K — h.**, drudzy **1 K. „Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, majorowi 7 pułku haubic polowych Robertowi Cichockiemu i kapitanowi 41 pułku piechoty Wojciechowi Mikuliczowi; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, emerytowanemu rotmistrzowi Alfredowi Ulnieckiemu w 2 pułku ułanów, oraz rezerwowym podporucznikom Włodzimierzowi Lewickiemu w 22 pułku piechoty i Ludomirowi Głażewskiemu w 11 pułku dział polowych.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało asystentów cłowych Juliusza Goldenberga i Zdzisława Kienzlera oficyałami cłowymi oraz posunęło poborców cłowych w X. klasie rangi Jana Gałyńskiego i Juliana Simona *ad personam* do IX. klasy rangi, wszystkich w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

Prof. Wettstein i dr. Sieghardt wnieśli projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia przepisów co do stanowiska i poborów profesorów Uniwersytetu i równorzędnych szkół i zakładów wyższych.

Hr. Thun-Salm uzasadniał wniosek o przedłożenie nowej ustawy w sprawie zaopatrzenia wracających rezerwistów i jeńców. Wniosek odstąpiono komisyi polityki społecznej.

Przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o stwierdzeniu śmierci zaginionych na tej wojnie i w sprawie postępowania przy stwierdzaniu śmierci, tudzież ustawę w sprawie sprzedaży gruntów należących do majoratów.

Przyjęto następnie w 2 i 3 czytaniu wniosek w sprawie zmiany i uzupełnienia patentu o noszeniu broni z poprawką p. Wasilki, o ustanowieniu kary 4 tygodni lub grzywny 300 kor. na tego, kto sprzedaje broń osobom nie posiadającym karty na broń.

Dalej przyjęto po referacie p. Korytowskiego ustawę o zewnętrznym wyglądzie monet złotych i srebrnych waluty koronowej.

Po referacie bar. Walterskirchena i przemówieniu P. Ministra Cwiklińskiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu bez zmian ustawy: o podwyższeniu minimalnych poborów i emerytur księży katolickich i o minimalnych dochodach dostojników i kanoników kapituł Kościoła katolickiego obrządków łacińskiego, greckiego i ormiańskiego.

Przyjęto dalej w 2 i 3 czytaniu przedłożenie w sprawie zmiany ustawy o zasiłkach wojennych, tudzież ustawę o rozszerzeniu podatku wojennego na r. 1918.

Wiceprezydent zamknął posiedzenie życząc członkom Izby wesołych świąt.

Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

*

Z podkomitetu komisyi żywnościowej.

Posłowie Friedmann, Kolessa, Kuhn, Schürff i Serbu w imieniu podkomitetu komisyi żywnościowej, zajmującego się sprawą dostawy z Ukrainy i obrotów bydłem i mięsem, przybyli wczoraj do P. Prezydenta Ministrów i wyrazili życzenie, aby ukraińscy posłowie z Galicyi zachodniej i rumuńscy posłowie z Bukowiny uczestniczyli w rokowaniach w Kijowie i w obrotach z Ukrainą, Besarabią i Rumunią.

P. Premier przyrzekł, że na posiedzeniu podkomitetu we środę 27 b. m. zajmie stanowisko w tej sprawie.

Sytuacya wojenna.

Koniec więc oczekiwaniom. Potężny młot niemiecki uderzył o żelazną ścianę nieprzyjaciela, a uderzenie było tak straszliwe, że jeszcze nic podobnego nie zapamiętała obecna wojna.

Było też przygotowane należycie. Przybyły świeżo z zachodniego frontu sprawozdawca *Berl. Tageblattu* opowiada zdumiewające rzeczy o tych nadciągających nieustannie masach wojsk coraz nowych, całych armij z nieprzebranem mnóstwem materyału wojennego, wśród którego widzi się nietylko własną i austro-węgierską artyleryę, lecz także działa zdobyte na Włochach i Rossyanach, nawet tanki. Nadzwyczajnie pomnożony także został park samolotów i amunicya gazowa o działaniu tak zabójczem, że żadne życie oprzeć mu się nie może.

Komunikat niemiecki stwierdza, że uderzenie powiodło się, a raporty nieprzyjacielskie potwierdzają to najzupełniej. Jeszcze coprawda walka nieskończona, jeszcze całe nawet położenie ująć się nie daje należycie, ale sam początek, pierwszy cios już napewno dał Niemcom znaczny sukces, gdyż wtargnęli oni, co sami Anglicy przyznają, na przestrzeni pomiędzy Scarpe'ą a Vendkülle do linij nieprzyjacielskich, zabierając kilkanaście tysięcy jeńca i kilkaset dział.

Gdy tym sposobem front angielski zaatakowany został przez Niemców, — dalej na południe, w odcinkach obsadzonych przez Francuzów, zarysowuje się ofenzywne wystąpienie nieprzyjaciela, dziwnie jednak niepewne, niemal lękliwe. Doniesienia francuskie z góry starają się usprawiedliwić niepomyślny wynik, gdyby do niego przyszło. Piekielny ogień artyleryi — piszą — jest wprost nie do wytrzymania i trzeba nadludzkiego iście bohaterstwa, by w nim wytrwać.

Dziwić musi, że tak przemawia strona podejmująca ofenzywę. A jeśli podejmuje się ją w takim nastroju psychicznym, bez wiary w zwycięstwo, nawet w możność wytrwania — to jakże podobnemu przedsięwzięciu pomyślne czynić wróżby?

Nie uprzedzajmy zresztą wydarzeń. Potoczą się one drogą, jaką jej wskaże logika przyczyn i następstw. Zwycięża stanowczo wola i zimne obliczenie, poparte siłą. To są czynniki, które przyniosą rozstrzygnięcie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 22 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 22 marca:

Niema nic szczególnego do ogłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 22 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 22 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy Tronu: Ostenda była ostrzeliwana od strony morza. We Flandryi belgijskiej i francuskiej trwała dalej silna walka ogniowa. W kilku miejscach oddziały wywiadowcze wtargnęły do linij nieprzyjacielskich.

Od obszaru na południowy wschód od Arras do La Fere zaatakowaliśmy stanowiska angielskie. Po silnym ogniu artyleryi i miotaczy min nasza piechota ruszyła naprzód w szerokich odcinkach i wszędzie zdobyła pierwsze linie nieprzyjacielskie.

Między La Fere a Soissons, po obu stronach Reims i w Szampanii walka ogniowa wzmogła się. Oddziały szturmujące w wielu odcinkach przywiodły jeńców.

Grupa wojsk generała Gallwitza i ks. Albrechta: Nasza artylerya zniszczyła dalej nieprzyjacielskie stanowiska piechoty i baterye pod Verdun.

Także na froncie lotaryńskim czynność działowa w wielu miejscach była spotęgowana.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 22 b. m. wieczorem:

Powodzenia dnia wczorajszego w walkach między Arras a La Fere rozszerzono w dalszym ciągu naszego ataku. Dotąd doniesiono o 16.000 jeńców i 200 zdobytych działach.

Pod Verdun wzmogła się walka ogniowa.

Z innych widowni nic nowego.

W angielskiej Izbie gmin Bonar Law oznajmił o rozpoczęciu ataku piechoty niemieckiej na front angielski. Atak ten wykonano na froncie przeszło 80 kilometrowym. Jest to największy atak, przedsięwzięty na tym punkcie od początku wojny.

Angielski sztab generalny i Rada wojenna w Wersalu oczywiście zbadały wszystko dokładnie, co trzeba uczynić w razie ataku. Stawimy mu czoło bezwarunkowo.

---

31)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

45. Modliłem się, ażeby mi Pan Bóg dał siłę wytrwania.

(Pod temi słowami wiersz następujący z tytułem:

Moja modlitwa).

Dla pochwał ludzkich ja co niedzielę
Nie idę jak Faryzeusz klęczeć do kościoła,
Ale ty Boże jesteś w mym kościele
Dusza ma co dnia ciebie woła
Jękiem westchnienia głębokim jak morze —
Boże mój, Boże!

Ja wiem, że tron Twój nie błyszczy na ziemi,
Że w ludzkiej duszy jest Twoja Golgota,
Więc zamiast Ciebie ustami mojemi
Niechcę z innymi czcić ołtarz ze złota.
Moją modlitwą w bezmiernej pokorze —
Boże mój, Boże!

Ja się do Ciebie modlę nie słowami,
Bo czyż me słowa do Ciebie dolecą?
Ja szukam Ciebie smutnemi myślami
Tam, gdzie Twe oczy pośród światów świecą
I jęk śle pod Twoje gwiaździste podnoże —
Boże mój, Boże!

Moja modlitwa krótka, ale wielka:
Ja jękiem duszy pragnę z Tobą spłynąć
Jak w bezmiar morza spływa łzy kropelka,
Jak promień światła u stóp Twoich zginąć,
Modlitwą cichą czy noc czyli zorze —
Boże mój, Boże!

Wtenczas się modlę, kiedy nikt nie słucha,
Gdy obce ku mnie nie spoglada oko,
Ty jeden wtedy widzisz mego ducha,
Ty jeden, patrząc w pierś moją głęboko,
Wiesz, że jak pyłek przed Tobą się korzę —
Boże mój, Boże!

46. (Z apostrofy do „Pomnika Piotra" i wstępu pod tyt. „Petersburg" wnosić można, że poeta już się znajdował w Petersburgu, a zatem byłby to rok 1889, na wiosnę, czyli ostatni rok jego życia).

Nienawidzę tego miasta. Wygląda ono jak dorobkiewicz we fraku i białym krawacie, ale od którego jeszcze dziegieć czuć. Te równe ulice pod sznur wyciągnięte, jak żołnierze na mustrze, te wspaniałe sobory i pałace, te olbrzymie masy cegły, które się zwą domami, wszystko to takie świeże, takie wczorajsze. Jest tu wszystko, co najnowsza wiedza ludzka i technika zdobyła, ale niema przeszłości. Wszystko nowe, świeżutkie, po europejsku skrojone, ale po przedmieściach dzicz moskiewska się snuje i śpiewa swego Komarińskiego[1]) po szynkach. Nad Newą błyszczą pałace, a po zaułkach miasta nędza siedzi. Moskwa jako miasto, posiada przynajmniej charakter samoistny, własny, a Petersburg jest małpowaniem zachodu, który Piotr chciał od razu przenieść do Rossyi, a ukoronowana Messalina Północy wmawiała we wszystkich, że w Rossyi kwitnie tolerancya i wolność. Piotr —

Przypomniał Paryż — wnet paryskie place
Kazał budować. Widział Amsterdamy —
Wnet wodę wpuścił i porobił tamy.
Słyszał, że w Rzymie są wielkie pałace, —
Pałace stoją. Wenecka stolica
Co wpół na ziemi, a do pasa w wodzie,
Pływa, jak piękna syrena — dziewica,
Uderza cara — i zaraz w swym grodzie
Porżnął błotniste kanałami pole,
Zawiesił mosty i puścił gondole —
Ma Wenecyę, Paryż, Londyn drugi.
A ten mocarz bronzowy —
Car knutowładny w todze Rzymianina...

47. I tu nic dla mnie niema. Daremnie gonię za odrobiną szczęścia od Bajkału po Fińską zatokę. Nie mogłem go znaleźć za młodu, miałożby dopiero na starość ku mnie zawitać? Mogę o sobie powiedzieć śmiało:

Szczęścia w życiu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Ludowa piosnka rossyjska.

Korespondent *Biura Reutera* na froncie angielskim telegrafuje: Zdaje się, że Niemcy wtargnęli do linij frontu między Scarpą a Vendhuile, bo przy pomocy silnej artyleryi rzucili w bój wielkie masy wojska. Jeżeli nie będą poczynione nieodzowne zarządzenia przeciwne, to prawdopodobnie na chwilę położenie będzie nadwerężone.

Dookoła pokoju.

Poseł austro-węgierski hr. Forgach przybył do Kijowa z komisyą, złożoną z 35 osób.

Komunikat *Petersburskiej Agencyi tel.* z dnia 22 b. m.: Dziś o godz. 12 w nocy nadzwyczajny kongres Sowietów w jawnem głosowaniu uchwalił ratyfikować układ pokojowy z Mocarstwami centralnemi.

Lokal Anzeiger donosi, że podczas odwiedzin rossyjskiego komisarza ludowego do spraw zagr. pokazało się, że Rossya ma silną wolę dojścia do rychłego zawarcia pokoju niemiecko-rossyjskiego. Trudność, jaka dotychczas jeszcze stała na zawadzie ratyfikacyi, tymczasem zdaje się została do pewnego stopnia uchylona, gdy Rossya nakazała natychmiast sprowadzić napowrót przeszło 600 wywiezionych Inflantczyków i Estończyków.

Sukcesy łodzi podwodnych.

W obszarze zamkniętym morza Śródziemnego zatopiono 22.000 tonn okrętów nieprzyjacielskich.

Zajęcie okrętów holenderskich.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister blokady lord Robert Cecil oznajmił, że rządy koalicyi postanowiły zarekwirować wszystkie holenderskie okręty w portach państw koalicyi. Minister przedstawił, na jakich warunkach ma się odbyć zajęcie okrętów. Rządy sojuszników będą się starały umówić się z przedsiębiorcami okrętowymi w sprawie zapłaty za najem i sprawę premij asekuracyjnych. Rząd naturalnie będzie się starał oddać pojemność okrętową po wojnie, jakoteż o wynagrodzenie za ewentualne straty.

Sekretarz amerykańskiej marynarki Daniels oznajmił, że rozkaz objęcia okrętów holenderskich onegdaj wieczorem wszedł w życie. Część załóg holenderskich będzie użyta na okrętach, reszta, jeżeli zechce, pozostanie w Ameryce i będzie pobierała swą płacę od rządu amerykańskiego. Ci marynarze, którzy zechcą wracać do Holandyi, będą jak najrychlej tam przewiezieni.

Haskie *Biuro Korespondencyjne* donosi pod datą 21 b. m., że w ministerstwie spraw zagranicznych do godz. 1 po poł. nie było jeszcze wiadomości od sojuszników w sprawie okrętowej.

O przyszłość Estonii.

Stockh. Tidningen pisze, że bawiąca w Sztokholmie delegacya Sejmu estońskiego podjęła u rządu szwedzkiego skuteczne kroki celem szybkiego formalnego uznania samodzielnej republiki estońskiej.

Deputacya jedzie w tym samym celu do Chrystyanii.

Inna specyalna delegacya ma się udać do Mocarstw centralnych.

Z Ukrainy.

Cyrkularz ministra spraw wewnętrznych Ukrainy wzywa oficerów francuskich, angielskich i belgijskich, którzy znajdują się w Kijowie i w okolicy do opuszczenia Ukrainy.

Niepokoje w Indyach.

Wedle doniesienia dzienników angielskich podaje Urząd dla Indyj do wiadomości, że w Beludżystanie wybuchły niepokoje i że muszą być przedsięwzięte zarządzenia przeciwko szczepom Mari. Lotnicy angielscy rzucili kilkakrotnie bomby na obóz tych szczepów.

Wieści z Rossyi.

Była carowa miała odnieść się do komisarzy ludowych z zapytaniem, czy może swego syna z powodu jego stanu zdrowia zabrać na południe.

Rewolucyjny komitet obrony Petersburga wezwał wszystkich członków dynastyi Romanowych, bawiących w Petersburgu, aby do dni trzech wydalili się z miasta.

Komisarz wojenny Dybenko został aresztowany, ponieważ nie poczynił odpowiednich zarządzeń w sprawie obrony Narwi.

Dzienniki petersburskie donoszą, że Joffe został zamianowany sekretarzem spraw zagranicznych.

W Petersburgu zostało opublikowane rozporządzenie pozwalające komisarzowi sądownictwa zmusić warstwy wykształcone do współpracy w sądach.

O udział Japonii w wojnie.

Do dziennika *Times* donoszą z Tokio: Dziś (t. j. 21 b. m.) odbyła się Rada koronna, w której uczestniczył prawdopodobnie także cesarz. Uważają za rzecz nieprawdopodobną, by rząd przed odroczeniem parlamentu, które ma nastąpić z końcem miesiąca, przystąpił do akcyi wojskowej.

Jedno z pism opozycyjnych powiada, że minister spraw zagranicznych. Meteno prawdopodobnie ustąpi, ponieważ nie może zapewnić sobie zgody na swą akcyę.

Z parlamentu Rzeszy.

Przyjęto 15 miliardowy kredyt wojenny w trzeciem czytaniu przeciw głosom niezawisłych socyalistów.

Przystąpiono do drugiego czytania układów pokojowych z Rossyą i Finlandyą.

Socyaliści, centrum i postępowe stronnictwo ludowe przedłożyli rezolucyę, wyrażającą nadzieję, że stanie się zadość prawu samostanowienia Litwy, Polski i Kurlandyi i będą bezzwłocznie poczynione kroki, aby rozpocząć budowę tych państw na podstawie rodzimych zarządów cywilnych, tudzież, że dotychczasowe przedstawicielstwa ludowe będą rozszerzone na szerokiej podstawie i że jaknajrychlej będą zawarte umowy, których życzą sobie z Rzeszą dotychczasowe przedstawicielstwa.

Izba budżetowa przedłożyła rezolucyę z prośbą do Kanclerza Rzeszy, aby przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych dopro wadził do skutku umowę, by różnice zdań były przedkładane sądowi rozjemczemu.

P. Gröber domagał się przyśpieszenia uregulowania sprawy polskiej a zgodnie z Austro-Węgrami Ustawa o wywłaszczeniu powinna zniknąć z widowni jak najrychlej, jak wogóle całe prawodawstwo wyjątkowe.

Wicekanclerz Payer w sprawie polskiej rzekł, że poważne koła polityczne polskie zaczęły znowu pomagać w przygotowaniu przyszłego ustroju Polski. Niemcy i Austro-Węgry witają wszelką współpracę, która popiera ich dążenia, zmierzające przy zabezpieczeniu interesów własnych do trwałych dobrych stosunków sąsiedzkich z nowo powstałemi państwami. Także rząd sądzi, że warunkiem pomyślnego rozwoju państwowego Litwy, Polski i Kurlandyi jest to, by przyszłe przedstawicielstwa tych krajów były oparte na szerokiej podstawie, gdyż tylko wówczas miałyby odpowiednią powagę i zaufanie ludu. Żądanie zaprowadzenia rodzimych zarządów cywilnych w tych państwach rząd uważa za usprawiedliwione.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu znaczną większością układy pokojowe wraz z rezolucyami.

Parlament Rzeszy odroczył się do 16 kwietnia.

Afera ks. Lichnovsky'ego.

Biuro Wolffa ogłasza następujące stwierdzenia:

1. W sprawie rzekomej Rady wojennej czy Rady koronnej, albo konferencyi pod przewodnictwem Cesarza a przy współudziale delegatów austro-węgierskich w niedzielę, 5 lipca 1914, zdaje się, jeszcze przed wybuchem wojny, istniała już pogłoska. Jest ona zupełnie bezpodstawna. Ani 5 lipca, ani w innym dniu w owym czasie nie było takiej Rady.

2. Rokowania z Austro-Węgrami w sprawie trudnego położenia, wytworzonego przez mord sarajewski, były prowadzone wyłącznie przez Kanclerza i urząd spraw zagr. Czynniki właściwe na podstawie konstytucyi ponoszą wyłącznie odpowiedzialność formalną i materyalną za bieg tych rokowań.

3. Polityka rządu cesarskiego była w zupełnej zgodzie z Cesarzem niemieckim i była skierowana ku utrzymaniu pokoju. Oczywiście pokój nie mógł być okupiony zdradą popełnioną na sprzymierzonych Austro-Węgrzech. W przekonaniu, że w położeniu zawiłem jasność i szczerość są najlepszą polityką, rząd nie pozostawiał co do tego żadnej wątpliwości.

4. Tak samo rząd nie pozostawia rządu rossyjskiego w niepewności co do tego, że mobilizacya rossyjska wywoła nietylko natychmiastową mobilizacyę niemiecką, lecz także i wojnę.

5. W obrębie tych granic, zakreślonych przez przymierze i obowiązek obrony własnej Cesarz i jego rząd do ostatniej chwili czynili wszystko, co było możliwe, aby nie dopuścić do katastrofy.

Gdzie siedzą winowajcy wojny światowej, to wykazał dostatecznie proces Suchomlinowa także dla tych wątpiących, którym nie wystarczają twierdzenia i dokumenty niemieckie.

Polacy w Rossyi.

Monitor Polski pisze:

Sądząc z głosów, przedzierających się do nas ze sfer polskich w Rossyi — wśród ogółu Polaków, których dobrowolna czy przymusowa ewakuacya wypędziła na Wschód, nastąpiło zasadnicze wytrzeźwienie polityczne. Klęska zupełna Rossyi, a potem bolszewicy dokonali tego, czego sprawić nie mogły żadne argumenty, żadne przestrogi, od dawna już wysuwane ze strony kół rozważniejszych w kraju. Polacy w Rossyi w olbrzymiej swej większości przestali się oglądać na cudzą protekcyę i zdają się wierzyć już dzisiaj, że o przyszłości naszej decydować będzie przedewszystkiem ten mozolny proces państwowotwórczy, który — aczkolwiek w warunkach bardzo trudnych — począł się bądź co bądź w Polsce, a nie buńczuczne hasła, ułudne obietnice i bezkresne nadzieje. Adresy do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, idące od Polaków z Rossyi, kategoryczna postawa pułków na Białej Rusi, artykuły pism, uchwały grup politycznych, wreszcie choćby tak symptomatyczna odezwa Władysława Grabskiego, nawołująca do zjednoczenia stronnictw na tle wyrzeczenia się iluzyj — wszystko to są dowody, iż ów tak długotrwały, tak opłakany rozdźwięk pomiędzy świadomą myślą polityczną w kraju a nastrojami i mrzonkami tumanionych przez kłamstwa tendencyjne uchodźców ma się już ku końcowi. Garstka utopistów, którzy upierają się dotąd przy swych rachubach początkowych, przekreślonych przez bieg wydarzeń najzupełniej, tuła się jeszcze gdzieś pomiędzy Petersburgiem a Moskwą — ale to są ostatni Mohikanie „programu“ złudzeń, jaki w początku wojny tak popularny był w Polsce. Hołduje mu w pewnej mierze jeszcze część emigracyi naszej za granicą i próbuje działać po swojemu.... Ale i o tej robocie rzec trzeba, iż

24)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

XVII.

(Ciąg dalszy).

I nie spotkali się wcale.

Lucyan Viray zawinił, że nie postarał się znowu odezwać do Zuzanny; mniej jednakże był winny, niż sobie wyobrażała, gdyż w rzeczywistości, nie otrzymał jej listu. Był wtedy w podróży, zmieniając często miejsce pobytu. Niedbały portyer hotelowy nie przeadresował listu nadeszłego po jego wyjeździe. Nie otrzymawszy odpowiedzi, Viray myślał, iż okazał się niedyskretny, napisawszy do niej i na tem pozostało.

Nieporozumienia szybko się utrwalają, jeżeli ktoś nadto się obawia, albo za mało stara się je rozproszyć. Po owej nieudałej próbie zbliżenia, Lucyan Viray i Zuzanna Durnan, mieli przez czas dłuższy pozostać bez żadnej wiadomości o swoich losach.

XVIII.

W olbrzymiej sali, do której światło wpływało falami, przy małych stolikach, siedziało po dwie, trzy, lub cztery osoby; damy przeważnie w sukniach wieczorowych, bardzo eleganckich.

Wielki zbytek w stołowem nakryciu, złoceniach, zwierciadłach, roślin kwitnących. Wewnątrz, zwykła światowa dekoracya w banalnej wspaniałości; ale chcąc widzieć coś innego, dość było spojrzeć przez szerokie szklane okna: spostrzegało się wtedy zębate pasma gór, dalekie wybrzeża o wdzięcznych załomach, a bliżej, trzy małe wyspy o bujnej wegetacyi, podobne do szmaragdów na powierzchni fal błękitnych. Bo znajdujemy się nad brzegami jeziora Maggiore, przy końcu września.

— A więc pojutrze wybierasz się do Lugano, na spotkanie twego przyjaciela.... pojutrze, nieprawdaż, Lucyanie?

Pytanie zostało powtórzone z przyciskiem, z powodu widocznego roztargnienia tego, do kogo było zwrócone.

— Ależ tak, moja kochana, tak, pojutrze.

Odpowiadając tonem nieco zniecierpliwionym, pan, który wymówił te słowa, przypatrywał się ciągle z wielką uwagą dwojgu osobom, siedzącym przy niedalekim stoliku, mężczyźnie około czterdziestu pięciu do pięćdziesięciu lat, którego widać było *en face* i damie, wyglądającej o wiele młodziej. Zwrócona bokiem, nie mogła być dobrze widziana; jednakże ona tylko zajmowała roztargnionego pana, ona zwróciła na siebie jego uwagę, gdyż mu się zdawało, że jest mu znajoma.

Nagle, ruch się zrobił na sali, hałas odsuwanych krzeseł, skrzypienie lakierowanego obuwia, szelest sukien... Ci, którzy skończyli posiłek przed innymi, opuszczali stoliki, zaczynali przenosić się do westybulu. Dopiero wtedy można osądzić figurę kobiety, gdy ona stoi; zresztą, osoba obserwowana obróciła się, powstając z miejsca.

„To ona, rzeczywiście, prawie tak samo smukła, jak dawniej, wogóle, wcale nie zmieniona... Ten pan, który jej towarzyszy, to mąż zapewne. Jest zamężna, tak samo jak ja...“

W kilka chwil później, państwo Viray także opuszczali salę jadalną.

Pani Lucyanowa Viray była piękną osobą, bardzo elegancką w stroju i zachowaniu. Zaledwie znalazła się na tarasie, przyłączyła się do znanego sobie towarzystwa. Przywitano ją z radością i ożywiona rozmowa natychmiast się zawiązała.

Mąż jej usiadł nieco na boku, pod pretekstem wypalenia papierosa. W rzeczywistości, pragnął w dalszym ciągu przypatrywać się ukradkiem parze ludzi, zauważonych przy sąsiednim stoliku, którzy teraz przechadzali się nad brzegiem jeziora.

Przez trzy, czy cztery dni z rzędu, obserwowali się wzajemnie, gdyż ona, Zuzanna Durnan, także go poznała. Nie kłaniali się sobie, unikali bezpośredniego spotkania spojrzeniami, nie szukali drobnych sposobności tak łatwego zbliżenia, gdy się mieszka w tym samym hotelu. Wskutek jakby milczącej umowy, zdawali się nie znać wcale i ani towarzysz Zuzanny, ani towarzyszka Lucyana nie mieli pojęcia o ich znajomości.

A oni, czy pragnęli, aby przypadek postawił ich nagle oko w oko?... Tak, życzyli sobie tego, ale nic nie czynili, aby wywołać tę chwilę; czekali.

XIX.

Ranek był cudowny pięknością. Lucyan Viray, siedząc na tarasie, nieco na uboczu, pod gęstwiną drzew, czytał i przerywał czytanie od czasu do czasu.

Spojrzenia jego przebiegały po rozmaitych punktach krajobrazu, a potem zatrzymywały się na każdej wyspie: Isola Bella, przystrojona zielenią i posągami, mogła przedstawiać jaką księżniczkę; Isola Madre, także posiada pozory wielkiej damy; trzecia, Dei Pescatori, z małą, spiczastą dzwonnicą i malowniczymi domkami, jest ładną córą z lud. Wszystkie trzy razem, składają się na całość i kontrast pełen wdzięku.

Niebo promienne, jezioro o pięknych wodach, wspaniałe góry, prześliczne wyspy... Dlaczegoż tutaj tyle uroku, gdy istnieją na ziemi zakątki tak smutne i bezbarwne? Wydaje się doprawdy, że przyroda w swojej niesprawiedliwości lubuje się w „obdarzaniu“ niektórych okolic, tak samo jak bywa przychylną dla niektórych istot, z krzywdą drugich....

Nagle cień jakiś stanął pomiędzy widokiem jeziora i panem Viray, cień sukni i sylwetka kobieca.

Lucyan powstał z wielką żywością.

— Ach! panna.... Przepraszam, pani, pani?

— Pani Christ — odrzekła Zuzanna.

Wyciągnęła rękę; Lucyan ją uścisnął.

— Miłoby mi było pomówić z panem chwilę. Czy mogę usiąść?

— Ależ proszę panią!

Ukłonił się z szacunkiem i gdy ona usiadła na ławce, poszedł po krzesło, aby zabrać miejsce naprzeciw niej.

Przez chwilę patrzył na nią z wielką ciekawością. Odnajdywał Zuzannę Durnan z Camaldoli prawie identyczną. Jedyną zmianą, korzystną w każdym razie, było inne ułożenie włosów, ubiór i ogólny wygląd. Ubierała się zawsze dobrze, lecz obecnie nie starała się już o efekt „artystyczny“.

Lucyan odgadywał w jej powierzchowności, jakby rodzaj dobrowolnego albo nieświadomego wyrzeczenia się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

straciła ona dość wiele ze swego pierwotnego nieprzejednania i unikając już kategorycznych w imieniu „narodu“ oświadczeń — ogranicza się raczej do niezbędnej w mniemaniu pewnych działaczy „reasekuracyi“.

Tak więc stwierdzić nam wolno, iż zasadnicze przeciwdziałanie akcyi politycznej, podejmowanej w samej Polsce, prawie ustało. Najbardziej jeszcze trwa na odrębnem stanowisku część polskiego wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych, ale stanowisko to, mające niejakie usprawiedliwienie w ogólno-amerykańskich nastrojach, na bieg rzeczy u nas wpływu bezpośredniego mieć nie może. Sytuacya pojęciowa, że się tak wyrazimy, dla własnej naszej inicyatywy politycznej kształtować się poczyna pomyślnie, ułatwiając czynnikom odpowiedzialnym w znacznie większym, niż dotąd stopniu możność określonych decyzyj. Byle stworzyło się niezbędne tak porozumienie wewnętrzne tych wszystkich sił, które budować chcą, nie burzyć. I porozumienie takie prędzej czy później przyjść musi. Doprowadzi do niego społeczeństwo sam bieg wypadków. Bowiem wszyscy widzimy coraz jaśniej, iż rzeczywistość zignorować się nie da i że wobec niej właśnie zjednoczyć trzeba siły i uzgodnić wolę. Że zaś prawdziwy patryotyzm większości stronnictw polskich jest niewątpliwy, śmiało możemy patrzeć w przyszłość. Nie ku waśni idzie między nami, lecz ku zgodzie.

To, że myśl polska przestała być emocyonowana z zewnątrz — gra w tem nie małą rolę. Ważną jest rzeczą, iż ustało mniemanie, że gdzieś poza krajem ktoś zbawia nas i ktoś się za nas z „Europą“ układa. Ta fikcya, dzięki zmianom na Wschodzie głównie, musiała runąć bezpowrotnie. Od Polaków z Rossyi nie nadchodzą już „oryentacyjne wskazania“, tylko deklaracye lojalności. To odbija się i na polityce emigracyi zachodniej, nie reprezentującej już dziś prawie nikogo. Ztąd jasny wniosek, że źródłem poczynań wszelkich odważnych i skutecznych może być tylko sama Polska, w pocie czoła wykuwająca swe jutro i wiedząca nareszcie, iż w kształtowaniu jej losu nikt poza nią, gdzieś tam na świecie — żadnego cudu nie uczyni.

Sprawa holenderska.

Wedle informacyi *Biura Reutera*, Ameryka czeka jeszcze na razie i zajmie spoczywające w jej portach okręty holenderskie dopiero wtedy, gdy do Waszyngtonu nadejdzie odpowiedź Holandyi. W każdym razie poczyniono odpowiednie zarządzenia, by skoro tylko odpowiedź nadejdzie, przystąpić do zajęcia okrętów holenderskich. Dekret zarządzający zajęcie i podający przyczyny tego kroku, został już podpisany przez Wilsona.

Jak donosi jedno z pism amsterdamskich, okręty angielskie w portach holenderskich otrzymały ponowne polecenie, iżby na pierwszy rozkaz gotowe były do wyjazdu.

Dalej donoszą, że angielski poseł zawiadomił holenderskie ministerstwo spraw zagr., iż wszystkie okręty handlowe, spoczywające na kotwicy w portach angielskich, muszą mieć nazwisko wypisane na czarnem tle białemi głoskami tak wybitnemi, żeby je wyczytać można było bez trudu z odległości równej dwukrotnej długości okrętu.

Do *Tempsu* donoszą z Londynu: Entente nie może żadną miarą przyjąć dwu z postawionych jej przez Holandyę warunków: 1. nie może zgodzić się, by na okrętach zabranych Holandyi nie przewożono materyału wojennego, ani kontrabandy wojennej i 2. nie może zgodzić się, by jej nie wolno było okrętów tych uzbrajać.

Z Rotterdamu donoszą: Minister Loudon złożył dnia 20 b. m. w Izbie drugiej oczekiwaną gorączkowo deklaracyę. Najznamienniejsze w niej to jest, że jak dotąd, tak i nadal nie wyjaśniło się, ile przestrzeni okrętowej wydano Anglii i jej aliantom. Niewiadomo również, czy istotnie entente przyrzekło 400.000 tonn zboża, z czego 100 tonn miałoby być dostarczonych natychmiast, o ile zwiozą je holenderskie okręty wolne od zajęcia. W tych ważnych punktach deklaracya Loudona nie przyniosła oczekiwanej jasności. Pozatem ma się wrażenie, jakoby pomiędzy „wczoraj“ a dzisiaj przeprowadzono dużą robotę poza kulisami. W Izbie bowiem nietylko zapanowało spokojniejsze usposobienie, lecz prawie zmieniło się ono z gruntu, wytwarzając nastrój korzystny dla rządu. Na uwagę zasługuje również ton prasy, która oświadczenie Loudona przyjęła z uderzającym spokojem.

Loudona oświadczenie podaje, że gabinet nosił się pierwotnie z zamiarem odrzucenia żądań entente'y, że jednak po dojrzałej równowadze zmienił swe stanowisko i postanowił przyjąć podane warunki. Rozstrzygającym w tej sprawie momentem była kwestya wyżywienia ludności. Rząd jednak nie omieszka zaprotestować w Waszyngtonie przeciwko zamierzonemu zajęciu okrętów.

Loudon nakreślił także dokładny obraz sprawy w całym jej dotychczasowym rozwoju. Od entente'y w zamian za uległość zarządał dostatecznych rękojmij, że Holandya istotnie dostanie przyrzeczonych 400—500 tysięcy tonn pszenicy, z czego 100.000 tonn zaraz.

Wyraził dalej minister nadzieję, że Niemcy utrudniać nie będą dowozu, lecz pozostawią dlań wolną ulicę na morzu.

Z wymaganiami neutralności, twierdził, nie jest sprzeczny postęp rządu. Rząd mógłby był postawione mu żądania odrzucić, i nie wątpi, że cały naród byłby z tego zadowolony. Jednak rząd nie chciał poprzestać na takim chwilowym sukcesie, gdyż uważa za swój obowiązek, dalej patrzeć i widzieć, niż lud i jego reprezentanci.

Po tej deklaracyi ministra nastąpiła tylko krótka dyskusya.

Opozycyjny poseł van Dooren oświadczył, że nie ma powodu nie ufać rzadowi i prosi o wybaczenie, jeśli w poprzedniej dyskusyi używał zbyt ostrego tonu.

P. Troelstein popierał zapatrywanie Loudona, że krok rządu holenderskiego nie sprzeciwia się obowiązkom państwa neutralnego.

Nieuwe Rotterdamsche Courant ogłasza depeszę berlińskiego korespondenta zaprzeczającą, że rząd niemiecki uznając przymus, pod którym znalazła się Holandya, nie wystąpi przeciw niej z represaliami. Owszem Niemcy chcą ile możności, oszczędzać Holandę.

Autentyczność tych zapewnień zdaje się być potwierdzona zaprzeczeniem *Nordd. Allg. Ztg.* jakoby rząd niemjecki zamierzał wstrzymać eksport węgla do Holandyi.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W dniach 13, 14 i 15 b. m. odbywały się posiedzenia Rady szkolnej krajowej 13 sekcyjne, 14 i 15 plenarne.

Na posiedzeniach sekcyjnych załatwiono, jak zwykle, szereg nominacyi i innych spraw osobistych, omawiano kwestyę dodatków drożyznianych, wprowadzenie w życie pragmatyki nauczycielskiej i t. d.

Posiedzenie plenarne rozpoczął przewodniczący wiceprezydent **Zoll** wspomnieniem pośmiertnem o zmarłych członkach Rady szk. kraj., ś. p. Mieczysławie Onyszkiewiczu i Stanisławie Tarnowskim.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych, wśród których uchwalono zwrócić się do Rządu o zwinięcie z końcem roku szkolnego kursów polskich i ruskich w Wiedniu, Pradze, Opawie i t. d., stanęły na porządku dziennym trzy kwestye pedagogiczne:

Pierwsza z nich — to wychowanie fizyczne młodzieży. Hasła *mens sana in corpore sano* niestety w naszych szkołach przestrzega się mało. Już Andrzej Śniadecki wytykał narodowi, że produkuje niedołęgów fizycznych, umysłowe mary i rozumujące cienie; inni autorowie wskazują, że ludzie chorzy, skłonni są do fantastycznego i nierealnego myślenia, fizycznie słabi — jakich jest wśród nas więcej, niż myślimy — są nieśmiali, a pysni, lękliwi i zmienni. Upiorne myśli płodzą, a brak im wiary w siebie i drugich, gdy tymczasem silnym organizmom — jak zwłaszcza widzimy na zachodzie — towarzyszy zwykle hart duszy, siła woli, odwaga, realny pogląd na świat, zdolność i siła w walce o byt — w czynach zbiorowych i w działaniach narodowych równowaga, wytrzymałość i konsekwencya — a w następstwie zwycięstwo. Prawda, że chwila na rozwijanie ćwiczeń fizycznych w szkole obecnie nie odpowiednia, skoro ich korrelatyw musi być należyte odżywianie, którego nam teraz brakuje; mimo to jednak trzeba przygotowywać już teraz plany na przyszłość, a pewne rzeczy dadzą się wprowadzić nawet w czasach obecnych. Ztąd powstają zadania, których rozwiązaniem zajęli się w obszernych, a z wielkiem zajęciem wysłuchanych referatach profesorowie Uniwersytetu Ciechanowski i Godlewski jun., zaproszeni przez Prezydyum, jako experci, a nadto inspektor krajowy Bruchnalski. Po przeprowadzonej dyskusyi Rada szkolna krajowa uchwaliła jednomyślnie program przez referentów przedstawiony przyjąć w zasadzie i wprowadzić go w wykonanie w miarę, o ile pozwoli na to odżywianie młodzieży, które, miejmy nadzieję, zmieni się w niedługim czasie na lepsze.

W tym samym dniu rozpatrywano jeszcze kwestyę wychowywania charakterow z innego punktu widzenia: na podstawie nader do myślenia pobudzającego orędzia księdza Arcybiskupa Bilczewskiego. Zwłaszcza pierwszą część tego listu pasterskiego „o charakterze czysto ludzkim“ uważano za przedmiot, którego znajomość rozszerzać mogą nietylko katecheci, jedynie powołani do wyjaśnienia części dalszej „o charakterze chrześciańskim“ ale i świeccy nauczyciele. W myśl uchwały Rady szkolnej krajowej list pasterski znajdować się będzie w przyszłości w każdej bibliotece szkolnej i nauczycielskiej.

Drugi dzień posiedzeń plenarnych zajęła sprawa ćwiczeń pisemnych w języku ojczystym w szkołach średnich. Zgoda w Radzie szkolnej kraj. panowała już dawniej, a teraz tem silniej ją zaakcentowano, że potrzeba usilniejszej pracy nad poprawnością języka, jasnością układu i należytem przygotowaniem wypracowań pod względem treści; że trzeba zwalczać frazes i nienaturalność. Ale co ma być tematem pisemnych ćwiczeń? Czy postępować za wskazówkami szkoły niemieckiej, która, nie wychodząc przeważnie poza pracę nad formą, unika po myśli Hegla rozbudzania fantazyi i indywidualności, czy też w myśl zasady Goethego, że „Persönlichkeit ist des Menschen höchstes Gut“, kłaść także nacisk na rozwijanie wyobraźni, podstaw siły twórczej, polotu myśli i samodzielności. Problem ten może być rozwiązany tylko na tle zbadania właściwości narodowych, psychiki polskiej i ruskiej. Z tego powodu po nader wyczerpujących referatach pedagogów, inspektora krajowego Majchrowicza i dyrektora Steina zabrali głos w tym celu przez Prezydyum zaproszeni profesorowie historyi literatury polskiej i ruskiej, Chrzanowski i Studziński.

Na tle tych referatów i opinij, a w szczególności uwag, że zwłaszcza w klasach niższych należy wprowadzić także tematy z życia, należycie dobrane i przygotowane, wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusya, zakończona uchwałą, polecającą komisyi ad hoc ustanowionej, wypracowanie projektu instrukcyi. W skład komisyi wszedł oprócz wymienionych referentów i ekspertów inspektor krajowy Opuszyński.

Przed zamknięciem posiedzenia zainterpelował przewodniczącego delegat miasta Krakowa Michał Konopiński, czy Rada szkolna krajowa ma prawo usunąć ze szkół ludowych język niemiecki, czy też trzeba do tego zmiany ustawy. Wiceprezydent w dłuższym wywodzie prawnym wykazał, że przepisy ustawy krajowej z r. 1867 nie zostały zniesione przez ustawę państwową z r. 1869, jak twierdzono w niektórych dziennikach, że więc bez zmiany ustawy krajowej, a nawet bez odpowiednich zmian w rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1870 nie możnaby uchylić nauczania języka niemieckiego w klasie III. i IV. Przytem zwrócił jednak uwagę na to, że rozmiar i sposób nauczania języka niemieckiego w tych klasach jest niewłaściwy, że nakład pracy niestosunkowo wielkiej przy bardzo marnych rezultatach i że Rada szkolna krajowa w tym kierunku miałaby wdzięczne zadanie, którego spełnienie zależy jednak od odpowiedniego, celowo ułożonego, a znacznie skróconego podręcznika.

KRONIKA.

Lwów, 23 marca 1918.

Kalendarz.

Niedziela (24 marca):

F. 6 P. Kwietnia Gabr. — 11. N. 1 Post. Hł. 1. — Lubomira.

Temperatura o godzinie 12 w południe +10 Cel.

Wschód słońca o godzinie 5·57 rano, zachód 6·21 po południu.

Poniedziałek (25 marca):

Zwiastowanie N. P. M. — 12. Fteofana. — Więczysława.

Wschód słońca o godzinie 5·55 rano, zachód 6·22 po południu.

Wtorek (26 marca):

Emanuela. — Nikifora. — Świętobój.

Wschód słońca o godzinie 5·53 rano, zachód 6·24 po południu.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **JE. P. Minister Galicyi dr. Juliusz Twardowski** udzielał dzisiaj przed południem w dalszym ciągu audyencyj w gmachu Namiestnictwa.

Dzisiejsze audyencye rozpoczęły się tuż po godz. 9 rano. P. Minister przyjął kolejno kierownika Centrali gospodarczej odbudowy kraju szefa sekcyi inż. Herbsta, inspektora przemysłowego radcę Dworu Nawratila, nadprokuratora Państwa radcę Dworu Malinę, posła Aleksandra Dambskiego, radcę Dworu Barwińskiego, starszego radcę pocztowego Łaskiego, delegatów zakładu rozdawnictwa odzieży p. Ministrową Steczkowską i radcę Dworu Szarskiego, prezesa Izby lekarskiej dr. Papéego, dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych dr. Majerskiego, reprezentantów Towarzystwa realności Józefa Neumanna i dr. Westreicha, wydawców *Kuryera Lwowskiego* red. Wysłoucha i dr. Mikołajskiego, zastępców Izby rękodzielniczej Schirmera i Jakubowicza, deputacyę artystek i artystów Teatru miejskiego, prowadzoną przez artystę Teatru p. Chmielińskiego, deputacyę izraelickiej gminy wyznaniowej dr. Parnesa i dr. Wassera, oraz bardzo liczny zastęp osób prywatnych.

O godz. 1 skończyły się posłuchania u P. Ministra.

Chwilę wolnego czasu między śniadaniem a wyjazdem na dworzec kolejowy, wyzyskał P. Minister, aby zwiedzić interesującą wystawę karykatur Kazimierza Sichulskiego urządzoną na rzecz Towarzystwa dziennikarzy polskich. U wejścia powitali P. Ministra członkowie komitetu wystawowego z wiceprezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Milskim. Sekretarz wystawy p. Stanisław Sokołowski udzielał objaśnień co do poszczególnych kartonów, a Pan Minister żywo interesował się doskonanemi karykaturami znanych osobistości.

O godz. 1 po południu odbyło się u Państwa Namiestnikowstwa śniadanie na dwanaście osób, w którem prócz P. Ministra, wzięli udział: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski z małżonką, szef biura prezydyalnego c. k. Namiestnictwa Jerzy hr. Wodzicki z małżonką, poseł Stanisław hr. Badeni, radca sekcyjny Neumann, radca Namiestnictwa dr. Zoll i adjutant P. Namiestnika major hr. Schaffgotsche.

O godz. 2·30 nastąpił odjazd P. Ministra ze Lwowa. Na dworcu kolejowym w czasie odjazdu byli obecni: szef biura prezydyalnego Namiestnictwa radca Dworu Jerzy hr. Wodzicki, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, naczelnik stacyi kolejowej inspektor Klus i komisarz powiatowy Tchorznicki, jakoteż brat P. Ministra Prorektor Uniwersytetu dr. Kazimierz Twardowski.

JE. P. Ministrowi, który zatrzyma się naprzód w Przemyślu, towarzyszy w podróży radca sekcyjny z Ministerstwa Galicyi, Edward Neumann.

JE. P. Minister dr. Twardowski w czasie swego trzydniowego pobytu we Lwowie złożył wizyty Ich Ekscelencyom księżom Arcybiskupom dr. Bilczewskiemu, Teodorowiczowi i hr. Szeptyckiemu, prezydentowi wyższego sądu krajowego JE. Czerwińskiemu oraz całemu szeregowi wybitnych osobistości naszego miasta. Równocześnie JE. P. Ministrowi złożyli bilety liczni przedstawiciele wszystkich sfer m. Lwowa.

— **Portret JE. P. Namiestnika gen. pułkownika Karola hr. Huyna** według zdjęcia fotograficznego w Zakładzie „Kordyan“ ukazał się na wystawach sklepów we Lwowie. Portret jest świetnie wykonanym miedziorytem i oddaje doskonale podobieństwo rysów P. Namiestnika.

Nabywać go można po cenie 18 koron (wraz z przesyłką) w Zakładzie fot. „Kordyan“ przy ul. Łyczakowskiej l. 9.

— **Kurs dziennikarski** urządzony staraniem prof. L. Skoczylasa w lokalu Liceum im. Król. Jadwigi, przerywa wykłady z dniem 28 b. m. na czas feryj świątecznych. Wykłady zostaną podjęte dnia 4 kwietnia.

Przed świętami odbędą się jeszcze tylko 2 wykłady, a to we wtorek 26 b. m. prof. St. Machniewicza „O sztukach plastycznych“ i w środę 27 b. m. prof. L. Skoczylasa „Powieść polska po r. 1863.

Dalsze wpisy, również na poszczególne cykle wykładów, przyjmuje sekretarz kursu dr. St. Zdziarski, od 5 do 6 wieczorem codziennie.

— **„Tydzień chełmski“** w całej Galicyi przygotowuje Towarzystwo Szkoły Ludowej. Będzie to ogólna, narodowa, masowa zbiórka na szkoły, ochronki, na przybory naukowe, na książki i czytelnie w Ziemi chełmskiej i podlaskiej. „Tydzień chełmski“ ma być urządzony w dniach od 28 marca do 4 kwietnia, W Krakowie do zorganizowania Tygodnia zaprosiło T. S. L. Zrzeszenie Towarzystw kobiecych z Kołem Pań T. S. L. na czele.

Potrzeby szkolne i oświatowe Ziemi chełmskiej, Podlasia i Wołynia określają na 2 do 2 i pół milionów koron. Z tego połowę musi dać Galicya. Trzeba wielkiej ofiarności i wiele pracy, aby sumę tę zebrać.

— **Konkurs.** Polskie Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie ogłosiło konkurs na stypendyum dla pedagoga (ewentualnie lekarza), pragnącego przygotować się do objęcia stanowiska kierownika lub nauczyciela państwowego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie lub na prowincyi.

Kandydat może otrzymać stypendyum w sumie do 9.000 marek i będzie obowiązany w ciągu roku poznać kilka odpowiednich zakładów za granicą, składać Ministerstwu krótkie raporty miesięczne oraz przedłożyć przed końcem roku sprawozdanie szczegółowe.

Warunki są następujące:

1. wykształcenie wyższe;

2. przynajmniej trzyletnia praktyka nauczycielska;

3. wiek nie więcej po nad 45 lat;

4. zobowiązanie się do trzyletniej przynajmniej pracy na stanowisku pedagogicznem i państwowem w Instytucie głuchoniemych i

ociemniałych w Warszawie lub w innej miejscowości w kraju za wynagrodzeniem rocznem nie niższem niż 8.400 marek.

Podania składać należy do sekcyi szkolnictwa zawodowego w Ministerstwie w. r. i o. p. do dnia 1 kwietnia r. b.

— **W sprawie wyjątkowych ograniczeń obrotu pocztowego.** Na zasadzie § 5 ust. 2 ordynacyi pocztowej z dnia 22 września 1916 (dz. u. p. nr. 317) wydało Ministerstwo handlu następujące wyjątkowe ograniczenia ruchu pocztowego począwszy od 22 marca 1918: 1. Doręczanie zastępcze (§ 127 punkt 2 ordynacyi pocztowej) odnosi się do pakietów o podanej wartości do 600 koron włącznie, względnie do pakietów obciążonych powziątkiem do 600 kor. włącznie. 2. Przyjmowanie pakietów nagłych podlega tym samym ograniczeniom jak przyjmowanie pakietów w ogólności i jest w zasadzie dopuszczalne tylko w miarę istniejących środków przewozowych. 3. Obowiązkowe doręczanie nagłych pakietów osobnym posłańcem ustaje (§ 200 ordynacyi pocztowej), wolno jednak nadawcy żądać doręczania osobnym posłańcem i tylko w tym wypadku należy pobrać od niego opłatę za doręczenie osobnym posłańcem i pakiet doręczyć osobnym posłańcem. 4. Żądanie doręczenia osobnym posłańcem (§ 97 ordynacyi pocztowej) jest wyjąwszy pakiety nagłe niedopuszczalne. 5. Podanie wartości ponad 600 kor. wyjąwszy pakiety urzędowe dopuszczalne tylko odnośnie do takich pakietów, które zawierają banknoty, monetę brzęczącą, papiery wartościowe, złoto lub srebro, wyroby ze złota lub srebra lub kosztowności. 6. Podawanie wartości przy pakietach nagłych jest nadal niedopuszczalne. 7 Najwyższa dopuszczalna waga listów zwykłych i zapisanych (poleconych) — wyjąwszy listy urzędowe — wynosi 250 gramów. 8. W czasie od 22 marca do 1 kwietnia 1918 włącznie muszą być w obrocie wewnętrznym opłaty pocztowe za pakiety wyjąwszy pakiety nadawane przez władze wolne od opłaty pod adresem osób prywatnych uiszczone już przy nadaniu.

— **Poczta polowa.** Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych nr. 430, 516 i 637 dopuszczona, a do poczt polowych nr. 376, 399 i 414 wstrzymana.

— **Smigus i prima aprilis razem.** Dwa obchodzone przez lud polski zwyczaje, tj. t. zw. śmigus, czyli dyngus i wzajemne „manienie" się, czyli *Prima Aprilis*, przypadają w roku bieżącym jednego dnia, tj. 1 kwietnia, w drugie święto Wielkiejnocy.

— **Posady nauczycielskie w Ziemi chełmskiej.** Przy szkołach i ochronkach w Ziemi chełmskiej, na Wołyniu i Podlasiu jest do dyspozycyi szereg posad. Osoby, posiadające egzamin dojrzałości na nauczycieli (lki) albo kursa froeblowskie, a mające ochotę do wyjazdu w te strony, zechcą podać swe adresy do Zarządu Głównego T. S. L. Kraków, Św. Anny 5.

— **Echa morderstwa przy ul. Kopernika.** Po przeprowadzonych dochodzeniach policyi, okazuje się, że sprawcami morderstw dwojga osób przy ul. Kopernika było trzech jeńców, którzy po dokonanem morderstwie dopuścili się rabunku i ukryli się w mieszkaniach swioh kochanek. Wszyscy mordercy przyznali się do winy i opisali dokładnie przebieg strasznego czynu.

Wczoraj rano policya pod silną strażą odstawiła ich do więzienia garnizonowego. Po przeprowadzonej ponownej wizyi miejsca czynu przy udziale władz wojskowych, polecono zwłoki zamordowanych odstawić do kostnicy szpitala wojskowego, gdzie odbędzie się obdukcya.

Policya przeprowadziła dokładną rewizyę w mieszkaniu zamordowanych i stwierdziła, że trudnili się oni blatniotwem na wielką skalę. W mieszkaniu F. znaleziono bowiem wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży, przedmiotów należących do skarbu wojskowego i t. d. Nie ulega wątpliwości, że Freundlichowie padli ofiarą utrzymywania stosunków z włamywaczami i złodziejami, którzy podglądnęli, że kupcy posiadają w domu znaczniejszą gotówkę i kosztowności. Bezpośrednim powodem morderstwa była niezawodnie sprzeczka na tle ceny kupna kradzionych przedmiotów. Wypadek tragicznej śmierci Freundlichów będzie niezawodnie przestrogą dla licznej rzeszy blatników przed utrzymywaniem stosunków z włamywaczami i kupowaniom kradzionych rzeczy.

— **Cała rodzina zatruta gazem.** Z Krakowa donoszą: Przy ul. Paulińskiej sąsiedzi jednego z mieszkań na 2 piętrze zauważyli, że rodzina zajmująca to mieszkanie, złożona z 6 osób, nie daje znaków życia. Przywołany ślusarz otworzył drzwi. Okazało się, że wskutek otwarcia kurka gazowego wszyscy obecni ulegli nieszczęściu. Dwie osoby już zmarły: Leja Picele i 10-letni jej brat Salomon. Matkę zmarłych Gold i troje dzieci znaleziono w stanie bardzo groźnym. Dających słabe oznaki życia przewieziono do szpitala.

— **Smierć z wielkiej radości.** *Dziennik Śląski* donosi: Emerytowany sekretarz pocztowy w Zabrzu, niejaki Sciążek, liczący lat 60, na wiadomość, że ma odebrać wielki spadek, został tknięty paraliżem i zmarł niebawem.

— **Brak mięsa w Wiedniu.** *Neues Wiener Journal* donosi: Urząd wyżywienia uregulował onegdaj ceny mięsa w ten sposób, że odtąd sprzedają osobno mięso lepsze i droższe (Extremfleisch) a osobno mięso gorsze i tańsze (Einheitsfleisch). Przed jatkami. w których sprzedawano mięso tańsze odbywały się formalne bójki i nie było już mięsa, gdy jeszcze setki ludzi czekały przed niemi.

Skutkiem regulacyi cen podrożało mięso bardzo znacznie. W średnich restauracyach cena porcyi mięsa wołowego podskoczyła przeciętnie o 50 do 60 hal. i kosztuje obecnie 4 kor. 90 hal., w restauracyach hotelowych kosztuje porcya mięsa wołowego 9 kor. (zamiast 6), a w pierwszorzędnych restauracyach hotelowych dochodzi cena porcyi mięsa przedniego do 14 kor.

Natomiast w małych restauracyjkach w śródmieściu, w których jadają między innymi konduktorowie, woźni, służący sklepowi etc. obniżono cenę porcyi mięsa na 2 kor.

— **Kiedy powinno się jadać?** Między dwoma uczonymi francuskimi, członkami paryskiej Akademii umiejętności: Bergonie'm i Amar'em wybuchł w ostatnich czasach namiętny spór, na temat: o której porze dnia należy przyjmować posiłek?

Jak wiadomo spożyte środki żywności spalające się wewnątrz ciała, wytwarzają ciepło, a cyfra wytworzonych w ten sposób kaloryi odgrywa ważną rolę w kwestyi odżywiania się. Otóż Bergonie uznaje za najniewłaściwszą rzecz przyjmowanie w najgorętszej porze dnia, to jest w południe, najobfitszego posiłku. Według niego w tej właśnie porze o wiele mniej istnieje konieczność wytwarzania w ciele ludzkiem ciepła, aniżeli rano, w porze przeważnie najzimniejszej. Bergonie wymaga, aby główne posiłki przenieść na inne pory dnia, niż to jest dotychczasowym uświęconym zwyczajem, a mianowicie: o godz. 8·30 rano należałoby przyjąć posiłek, którego wynikiem byłoby 1500 do 2000 kaloryi, a o godz. 6 wieczorem następny, z rezultatem 1200 do 1500 kaloryj. Bergonie podnosi nadto, że tego rodzaju rozkład posiłków miałby bardzo doniosłe znaczenie na ustalenie godzin pracy dziennej, która w tych warunkach mogłaby trwać nieprzerwanie od 9 rano do 5 po południu. Znaną bowiem jest rzeczą, że właśnie wskutek przerwy na posiłek południowy zużywa się na marne wiele siły ludzkiej. Uczony porównywa linię ludzkiego odżywiania z motorem elektrycznym i pragnie, aby według niego uregulowane zostało odżywianie.

Przeciw tej teoryi występuje stanowczo prof. Amar, wyjaśniając, że „żywego motoru" nie można wcale porównywać z „motorem maszynowym", bo organizm ludzki wcale nie produkuje siły w stosunku bezwzględnie proporcyonalnym do dostarczanego mu materyału, a może także pracować, pomimo, że nie otrzymuje przez pewien czas pokarmu. Nowocześni fizyologowie wykazali, że wcale nie ten pokarm, który się właśnie spożywa, jest źródłem energii życiowej, lecz, że tego źródła szukać należy w rezerwach sił zamagazynowanych w ciele. Amar radzi zachować w dalszym ciągu dawne godziny dziennego posiłku dodając, że są one utwierdzone zarówno długoletniem doświadczeniem, jak i wynikami badań naukowych.

Kronika zagraniczna.

* **Rabunki w Wielkim Berlinie** szerzą się w sposób przerażający zarówno mieszkańców, jak i władze. Towarzystwa ubezpieczeń od włamań, ponoszące ogromne straty, zwróciły się do głównej komendy na Marchię z wnioskiem o silniejszą straż miejską. Na to komenda wydała następujące obwieszczenie: „Wzmagające się niebezpieczeństwo w Berlinie i na przedmieściach skłoniło mię do urządzenia na noc patroli wojskowych. Spodziewam się, że ludność będzie popierała pod każdym względem te patrole w ich ciężkiej i odpowiedzialnej służbie".

Sądy też postanowiły chwycić się radykalnych środków, wyznaczając dla postrachu niezmiernie surowe kary na bandytyzm. Najmniejsza kara za nocny rabunek bez względu na wielkość łupu, jest 3 lata domu karnego. Ostatnimi czasy wydawała izba karna liczne wyroki, które głosiły 7 i 8 lat domu karnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, w sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville", operetka w 4 aktach Plangueta. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Moralność pani Dulskiej", komedya w 3 aktach Zapolskiej z Anną Gostyńską w głównej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Ireny Bohuss, Zacharskiej, Freschla, Łowczyńskiego, Manna i Okońskiego. — W poniedziałek o godzinie 3 po południu „Carewicz", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari Szayerówney, Bedlewicza i Freschla. — We wtorek o godzinie 3 po południu „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Szuberta, muzyka Szuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Niobe", operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W środę o godzinie 3 po południu „Lalka", operetka w 4 aktach Audrana. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Trubadur", opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Manna. — W czwartek, w piątek i w sobotę — Teatr zamknięty.

Towarzystwo Historyczne.

Otwierając posiedzenie z dnia 15 marca prezes prof. dr. L Finkel złożył hołd pamięci Tadeusza Korzona, scharakteryzował wysokie stanowisko zmarłego w dziejopisarstwie polskiem, jako niepożyte zasługi naukowe i narodowe. Zebrani wysłuchali stojąc tego przemówienia.

Dr. Tadeusz Brzeski przedstawił rzecz p. t. „Z metodyki badań nad przyczynami upadku Polski". Prelegent zaznaczył na wstępie, że fakt upadku Państwa Polskiego pociąga za sobą specyalne konsekwencye dla metodyki badania historycznego. Kiedy zazwyczaj w badaniu historycznem wysuwa się na plan pierwszy opis wypadków i wyświetlenie ich następstw, to przy zagadnieniu upadku Polski z natury rzeczy główna uwaga zwrócona być musi na zrozumienie przyczyn tego wydarzenia historycznego. Historyografia nasza przytacza cały szereg czynników, które w mniejszym lub wyższym stopniu przyczynić się mogły do upadku państwa; istnieje spór co do roli przyczynowej poszczególnych tych czynników, nagół jednak brak metodycznego uświadomienia co do natury ich wpływu przyczynowego. To też badanie metodyczne nie tylko przyczynić się może do przeprowadzenia pewnej klasyfikacyi, opartej na rozmaitej sile działania poszczególnych przyczyn, lecz nadto pozwoli na ocenę pewnych kierunków badania zarówno co do przyczyn upadku, jak co do wartości ustroju Polski.

Podstawą podziału przyczyn upadku Polski musi być wyróżnienie z jednej strony przyczyn bezpośrednich o charakterze przypadkowym, i indywidualno-historycznym, z drugiej przyczyn pośrednich i ogólnych, tkwiących przedewszystkiem w wewnętrznym ustroju Polski. Do przyczyn pierwszej kategoryi zaliczyć należy wszystkie tak zwane przyczyny zewnętrzne, a więc politykę zaborczą sąsiadów, a dalej konkretne fakty współczesnej polityki czynników wewnętrznych. Z kategoryi drugiej znajdą się wymieniane przez naszą historyografię przyczyny takie, jak anarchia, brak charakteru i rozumu politycznego, poziom umysłowy i moralny społeczeństwa, ustrój społeczny i gospodarczy — ustrój państwa, warunki naturalne, położenie i granice Państwa Polskiego, siły ludnościowe, skład etnograficzny i wyznaniowy, ekspansya na Wschód, streszczająca się w pojęciu t. zw. „przestrzeni" i t. p. A wszystkie przyczyny tej drugiej kategoryi należą do rzędu zjawisk społecznych, składają się na pojęcie psychologii i struktury społecznej. Pomiędzy siłą działania przyczynowego kategoryi jednej i drugiej zachodzi zasadnicza różnica.

Związek przyczynowy, wiążący momenty przypadkowe i indywidualno-historyczne z upadkiem Polski, jest bezpośredni i konkretny, związek przyczynowy, łączący przyczyny wynikające z wewnętrznego ustroju jest pośredni i ma charakter prawidłowości ogólnych. To też, kiedy przyczyny kategoryi pierwszej charakteryzuje największy stopień konieczności przyczynowej, przy przyczynach kategoryi drugiej, wobec wzrastającej komplikacyi motywów przyczynowych, pewność działania przyczynowego maleje w miarę ich ogólności. Przyczyny ogólne rozłożyć można na kilka kategoryj w miarę, im większa dzieli je odległość od konkretnych wydarzeń historycznych. W przybliżeniu klasyfikacyę taką stanowić może podział, w którym za przyczyny najogólniejsze uzna się warunki terytoryalne, ludnościowe, skład etnograficzny i wyznaniowy, „przestrzeń" w znaczeniu wspomnianem powyżej; do kategoryi mniej ogólnej zaliczy się ustrój gospodarczy i społeczny; wreszcie do kategoryi stojącej najbliżej konkretnych wydarzeń historycznych ustrój państwowy. Stosowanie metody porównawczej dla oceny siły działania przyczynowego tych momentów natury ogólnej musi uwzględniać warunki indywidualne, raz ze względu na stosunki czasu i przestrzeni, powtóre ze względu na wpływ przypadkowych i indywidualno-historycznych zdarzeń na rozwój tych warunków ogólnych.

Wobec zasadniczo odmiennej przyczynowości, przejawiającej się rozmaicie w stosunku do przyczyn bezpośrednich a pośrednich, jest z punktu widzenia metodycznego niewłaściwem porównywać siłę działania przyczynowego tych obu kategoryj przyczyn. Z tego wynika, że jakkolwiek ocena ustroju wewnętrznego nie może przesądzać wpływu przyczynowego ustroju na upadek Polski, z całego kompleksu przyczyn zarówno ogólnych, jak indywidualnych i przypadkowych, nie da się wydzielić działania przyczynowego ustroju w formie czystej. Jeżeli historya wypowie sąd w sprawie, które przyczyny, wewnętrzne, czy zewnętrzne rozstrzygnęły przy upadku Polski, to sąd ten może mieć tylko charakter subjektywny. Z punktu widzenia metodycznego nie może być wykazany w sposób objektywny wpływ przyczynowy ustroju wewnętrznego dla upadku Polski, zarazem jednak fakt upadku Polski nie może stanowić kryteryum dla oceny wartości tego ustroju; do oceny tej dojść można jedynie na drodze porównawczej, abstrahując od faktu upadku państwa.

W dyskusyi zabierali głos prof. Finkel prof. St. Zakrzewski i prelegent.

Sztuka polska na Kresach.

(Urywek z większej całości).

Równocześnie z Goreckim uczęszczał do petersburskiej Akademii Pieńkowski z Wilna, gdzie pracował w litografii Przybylskiego, robił winietki do wychodzących tam „Noworoczników"; z kolei u ks. Witgensteina w Werkach kopiował familijne obrazy ks. Radziwiłłów. W Petersburgu malował akwarelą portrety.

Z kolei uwag kilka poświęcić wypada człowiekowi, który pendzlem i piórem służył sztuce polskiej z niesłabnącem zamiłowaniem. Wspominaliśmy już jego nazwisko kilkakrotnie, jako autora ciekawych rozpraw o szkole wileńskiej i Damelu. Mamy na myśli przezacnego, bardzo skromnego mimo bynajmniej nie przeciętnego wykształcenia, Adama Szemesza, syna marszałka szlachty powiatu słuckiego. Przyszedł on na świat w r. 1808 w bogatym w piękne tradycye dworze ziemiańskim, scharakteryzowanym w wspomnieniach Felińskiej. Uczęszczając na wydział literacki Uniwersytetu wileńskiego, uczył się równocześnie malarstwa u Rustema. W latach 1842—1846 przemieszkiwał chyba nie z własnej woli w Chersonie, potem w Saratowie. Wróciwszy w rodzinne strony, osiadł w Mińsku, z kolei w Wilnie, gdzie też złożono go na pięknym cmentarzu w r. 1864.

Malarzem genialnym nie był, każda atoli jego praca odznaczała się wielką sumiennością i starannością. Pozostawił w spadku po sobie obrazy religijne, rodzajowe, historyczne i portrety; z ostatnich do najlepszych zaliczano Ewy Felińskiej i Władysława Syrokomli. Chętnie do swych prac czerpał tematy z poezyj Mickiewicza (np. Improwizacya Konrada pomiędzy aniołem i szatanem). Koloryt jego obrazów — zdaniem F. M. Sobieszczańskiego — był blady i nieco mętny, ale typy drobnej szlachty i ludu wiejskiego przedstawiał tak wiernie, jak nikt z jego wileńskich współtowarzyszów.

Adam Szemesz — podług opinii bezimiennego autora notatek z zakresu sztuki w piśmie petersburskiem — to obywatel i z wielkiem uczuciem artysta. „Nie znam, ktoby u nas w Polsce był od niego zdolniejszy do lekkich pełnych życia i natury szkiców, jakimi się wsławił Horacy Vernet. Umysł przestronny, poetyczna fantazya, twórczość i wynalezienie w każdej chwili na doręczu, wszystko to wsparte wysokiem wykształceniem umysłowem i udoskonaleniem moralnem, do jakiego przez ciąg całego życia dąży: jedyny poeta, malarz, który mógłby godnie ojczystych pisarzy ilustrować; okoliczności nie pozwoliły mu nabyć wielkich znajomości rysunku i uprawy kolorytu, ale za to dar od nieba mu zesłany i głębokie pojęcie teoryi, jeszcze teraz postawiłyby go na czele młodych naszych malarzy".

W tych samych notatkach znajdujemy ponadto wzmianki o portreciście wileńskim — Karolu Rypińskim, malującym niekiedy i pejsaże, jak n. p. zamek w Trokach; o malarzu starej daty Józefie Januszewskim, zaspokajającym potrzeby klas uboższych w stolicy Litwy, „przyprowadzonym okolicznościami do stanu kopisty, w czem się prawdziwie odznacza" (czy nie identyczny z wspomnianym przez Smokowskiego — Januszkiewiczem?); o Tomaszu Hesse w Słucku („nie bez talentu; duchem artysta; trafne robi portrety i pomniejsze kompozycye ze scen towarzyskiego bytu. Zaspokaja potrzeby, jakie z postępem cywilizacyi dają się uczuwać w dostatniejszych domach naszych obywateli"); o Kuleszy w Krożach („pejzażysta nie bez talentu; w Odessie był wezwany przez hr. Worońcowa do zrobienia widoków w jego posiadłościach na południowym brzegu Krymu, które, jak wiadomo,

przewyższają pięknością szwajcarskie, bo dla nas mające jeszcze wielki pociąg nowości"); o Gotliebie Kislingu, sztycharzu przy prof. Saundersie, urodzonym w Wilnie i cały czas tam pracującym; Gasprze Borkowskim i Ledzińskim w Białymstoku, uczniu dekoratora Głowackiego, malującym portrety i obrazy, które znajdują się również w kościele supraślskim; Lensu w Kownie; W. Smokowskim, Fr. Dmochowskim, Rusieckim, Bachmatowiczu, dwu Byczkowskich, Damelu i Wincentym Sławeckim (mylnie nazywając go Słoweckim) w Dźwińsku, urodzonym w r. 1817, kosztem Uniwersytetu wileńskiego wysłanym do petersburskiej Akademii celem wydoskonalenia się w sztycharstwie, rznięciu na kamieniach i litografowaniu. Powróciwszy w r. 1821 do Wilna, pierwszy założył tam zakład litograficzny przy Uniwersytecie, zabawiając się równocześnie rzeźbą, malowaniem i rysowaniem portretów. Ulubionym jego tematem byli żydzi chodzący w nocy z latarniami po ulicach wileńskich. Jako nauczyciel rysunków w szkole dźwińskiej, wykształcił sporo amatorów.

Oprócz wyżej wspomnianych, pracowali jeszcze na Litwie w latach 1800—1850 często kroć niedouczeni przez Rustema: Józef Głowacki, później dekorator teatru warszawskiego, sztycharz Juliusz Miszewski, Walenty Walinowicz, Maciej Przybylski i Józef Milakowski.

Jan Chrzczonowicz, urodzony w r. 1792 w gubernii mińskiej, był uczniem sztycharza Józefa Saundersa i Jana Rustema; rysował i rytował portrety i krajobrazy z okolic Wilna, gdzie umarł w r. 1833.

Byczkowskich występuje w spisach malarzy polskich dwóch: Tytus i Tadeusz. Jeden — podług autora notat już wielokrotnie przez nas cytowanych — amator; drugi „artysta passionowany do scen narodowych."

Zdaniem Rastawieckiego Tytus Byczkowski (właściwie Byszkowski) urodził się w Łohojsku, w domu hr. Tyszkiewiczów. Uczył się pod kierunkiem Rustema w Wilnie, w r. 1827 wyjechał z pułkownikiem Szymanowskim do Drezna, gdzie został nauczycielem rysunków j jego dzieci, a ponadto wykonywał na zamówienie wiele kopij arcydzieł, zebranych w miejscowych galeryach. Tutaj też wyszedł z pod pendzla Byczkowskiego portret olejny generała Kniaziewicza.

Artysta widząc jednak, że brak mu głębszej umiejętności malarskiej, udał się w roku 1836, acz do młodych już się nie zaliczał, na dalsze studya do Monachium. Tam rozpoczynał naukę od podstaw, dochodząc do pięknych rezultatów. Z kolei powrócił do Drezna, by w r. 1842 wyruszyć do Wenecyi, zkąd niebawem nadeszła wiadomość o jego tragicznym zgonie. W r. 1843, płynąc na Lido, poderznął sobie gardło, rzucił się w morze i utonął. Co doprowadziło Byczkowskiego do tak rozpaczliwego kroku — zgadnąć trudno. Przypuszczano, że wpłynęła na to choroba oczu. Obok malarstwa poświęcał się on z zapałem grze na skrzypcach. Znaczna część dzieł Byczkowskiego rozproszyła zię zagranicą.

Tadeusz Byczkowski, syn obywatela powiatu wileńskiego, oddawał się początkowo malarstwu podczas studyów uniwersyteckich, potem atoli zarzucił je i został urzędnikiem Banku polskiego w Warszawie. w końcu osiadł w rodzinnych stronach na roli.

Prof. Mycielski prawdopodobnie jest w błędzie, pisząc o dwu braciach: Tytusie i Tadeuszu. Nowych szczegółów nię dodaje żadnych.

Bonawentura Dąbrowski zapisuje w swej notatce, uzupełniającej dzieło Rastawieckiego: „Byczkowski. Malował mianowicie klejowo, a te roboty, które wykonał w pałacu hr. Potockiego na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, niemniej w Tarchominie u ministra Mostowskiego, zwracały uwagę znawców, zasługują na wspomnienie. Koloryt piękny w arabeskach, które ozdobione figurkami narysowanemi poprawnie, modelowanemi z gustem, tworzyły bardzo miłą całość".

O którym Byczkowskim mowa w cytowanej notatce, czy o jednym z już wspomnianych artystów, czy prawdopodobniej o trzecim tego samego nazwiska (imienia niestety nie znamy) — orzec trudno.

Michał Rolle.

Bank zaliczkowy.

Dziś o godzinie 5 po południu rozpoczynają się obrady Banku Zaliczkowego. Dyrekcya ogłosiła obszerne sprawozdanie.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze szczegóły:

Pomimo pewnej stagnacyi spowodowanej wojną obrót kasowy zwiększył się znacznie, kapitał obrotowy uległ bardzo małej redukcyi, a kapitał własny i wkładki oszczędności zwiększyły się przeszło o sto tysięcy koron, podczas gdy zobowiązania nasze w reeskoncie weksli spadły o blisko 320.000 kor.

Poszczególne wykazy przedstawiają stan następujący:

Członków liczył Bank z początkiem 1917 r. 3417, z tych wystąpiło 26, a nowych przybyło 7, zatem liczba ich wynosiła z końcem 1917 r. 3398.

Udziały członków wynosiły z dniem 31 grudnia 1916 roku 855.067 kor. 90 h., w dniu 31 grudnia 1917 roku 844 562 kor. 15 h. zmniejszyły się zatem o 10.505 kor. 75 h.

Fundusz rezerwowy wynosi w dniu 31 grudnia 1917 roku 397 054 kor. 18 h. zaś w dniu 31 grudnia 1916 r. 381.384 kor. 18 hal. zwiększył się zatem o 15.670 kor. co spowodowanem zostało wyższym kursem efektów.

Inne fundusze własne wynosiły w dniu 31 grudnia 1917 303.198 kor. 39 h. podczas gdy w dniu 31 grudnia 1916 roku 302.548 kor. 20 hal. zwiększyły się zatem o sumę 650 kor. 19 h.

Wkładki oszczędności wynoszą w dniu 31 grudnia 1917 kwotę 3,398.811 kor. 18 h. gdy 31 grudnia 1916 r. wynosiły 3,319 493 kor. 60 h. zwiększyły się zatem o kwotę 79.317 kor, 58 h.

Stan reeskontowanych weksli wynosił z dniem 31 grudnia 1916 roku 983.235 kor 69 h. podczas gdy w dniu 31 grudnia 1917 wynosi 663.766 kor. 69 h. spłacono zatem w tym czasie 319.469 kor.

Z powyższych cyfr wynika, że kapitał własny Banku, na który składają się udziały, fundusz rezerwowy i inne fundusze wynosi 1,544.814 kor. 72 h. podczas gdy fundusze obce, na które się składają wkładki oszczędności i reeskont weksli, wynoszą 4,062.557 kor. 47 h, przeto stosunek kapitału obcego do własnego, wynoszący 2.6 : 1 przedstawia się nader korzystnie.

Najważniejsze pozycye stanu czynnego t. j. rachunek pożyczek na skrypty i weksle wynosił w dniu 31 grudnia 1916 r. 5,181.932 kor. 57 hal., podczas gdy w dniu 31 grudnia 1917 wynosi 4,692.369 kor. 56 hal., obniżył się zatem o kwotę 489.568 kor. 1 hal., a zatem w tym samym stosunku jak w roku ubiegłym, w którym obniżka ta wynosiła 487 051 kor. 17 hal. Na redukcyę tę wpływa okoliczność, że członkowie spłacają swe zobowiązania, natomiast udziela się mało nowych pożyczek wobec niepewnej sytuacyi politycznej, która nie pozwala na podjęcie nowych zadań gospodarczych.

Inne rachunki, tak stanu czynnego, jak i biernego, nie przedstawiają wielkiej różnicy, z wyjątkiem lokacyi, która wzrosła wskutek subskrypcyi dalszych dwóch pożyczek wojennych o 35.000 kor. — lombardowanych do 75 prc. wartości, — natomiast gotówkowa lokacya naszych funduszów wynosi kor. 836.109 hal. 53.

W roku ubiegłym otrzymano z Wojennego Zakładu kredytowego pożyczkę bezprocentową w wysokości 150.000 kor., spłacalną w dogodnych ratach po ukończeniu wojny,

Ogólny kapitał obrotowy Banku wynosił w dniu 31 grudnia 1916 roku 6,189.954 kor. 19 hal., podczas gdy w dniu 31 grudnia 1917 r. wynosi 6,135.113 kor. 84 hal. obniżył się zatem o 54.840 kor. 35 hal., na co przeważnie wpływa obniżenie się stanu pożyczek z jednej strony, a spłata reeskontu z drugiej strony bilansu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Górnictwo i przemysł żelazny w r. 1917. Ze sprawozdania Związku przemysłowców żelaznych i górników w Austryi przytaczamy kilka danych odnoszących się do tych dziedzin życia gospodarczego:

Położenie górnictwa i przemysłu żelaznego było na ogół niekorzystne w porównaniu z rokiem zeszłym. Stosunki na rynku weglowym pogorszyły się bardzo znacznie głównie z powodu zmniejszenia wydatności pracy robotnika i zawieszenia robót w kilku kopalniach. Dostawa wagonów była aż do wrześuia wystarczającą, od tego czasu jednak brak wagonów spowodował wielkie trudności przy transportach. Z dniem 4 listopada wprowadziło Ministerstwo robót publicznych kontyngent dla węgla, koksu i brykietów, przyczem produkty te zostały zajęte. — Produkcya koksu poprawiła się w roku sprawozdawczym; popyt na koks był, jak i na węgiel, olbrzymi i mógł być tylko w części zaspokojony.

Ruch handlowy w zakresie wyrobów żelaznych podlegał wpływowi komisyi żelaznej; wyroby żelazne rozdzielano między nabywców. Stalownie ograniczały się jak w roku zeszłym, do pracy dla armii. Fabryki broni i materyału wojennego wszelkiego rodzaju pracowały całą siłą i jedynie dzięki kosztownemu nieraz rozszerzeniu swych warstatów, mogły sprostać zamówieniom. Większość giserni zajęta była także dostawami dla armii. Zapotrzebowanie odlewów dla budowy maszyn było znacznie większe niż dla budownictwa i celów handlowych.

Przemysł wyrobu drutu rozwijał się pomyślnie z powodu wielkiego zapotrzebowania dla armii, nie mógł jednak pracować w całej pełni wskutek kilkakrotnych przerw spowodowanych brakiem węgla i materyału.

Fabryki lin drucianych podobnie jak i wyrób kabli, przy których używano wyłącznie materyałów zastępczych rozwijały się również pomyślnie. Produkcya rur metalowych podniosła się i mogła nastarczyć zamówieniom ze strony armii i Państwa. Dla armii także pracowały przeważnie fabryki śrub, osiągając niemal tę samą produkcyę co w roku zeszłym mimo licznych trudności.

Wielkiem było zopotrzebowanie narzędzi przemysłowych, szczególnie górniczych, stolarskich, tudzież pilników i raszpli.

Przemysł wyrobu maszyn rozwijał równie szeroką działalność, jak w r. 1916, ale musiał zwalczać większe trudności. Wiele zamówień było szczególnie w dziedzinie maszyn górniczych i hutniczych, ponieważ zużycie maszyn w czasie wojny i rozszerzanie przedsiębiorstw wywoływały konieczność zastępowania dawnych maszyn nowemi. Zapotrzebowanie maszyn dla przemysłu naftowego było wielkie, jednak pokrywano je częściowo przez zakupno istniejących już, dawnych urządzeń. Maszyn dla przemysłu cukrowego zamawiano, podobnie jak w roku zeszłym, niewiele. W wielkiej ilości napływały natomiast zamówienia na maszyny dla browarów i gorzelń, dalej na maszyny i aparaty dla przemysłu chemicznego, oraz na maszyny do wytwarzania lodu. Maszyny tkackie, szczególnie do przerabiania przędzy zastępczej i papieru, cieszyły się również wielkim popytem. Wielkie było także zapotrzebowanie maszyn parowych, turbin parowych i kotłów. Wyrób maszyn rolniczych zmniejszył się bardzo znacznie, wskutek czego ceny ich poszły na rynku handlowym niezwykle w górę. Zwiększyły się nakoniec bardzo zamówienia na żórawie wszelkiego rodzaju, ponieważ brak sił roboczych sprowadza coraz większą mechanizacyę pracy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowy tajny radca.

Wiedeń, 23 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że szef sekcyi w Ministerstwie skarbu, dr. Gałecki otrzymał godność tajnego radcy.

Katastrofa kolejowa.

Kraków, 23 marca. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Pociąg mieszany nr. 6352, który wyjechał wczoraj o godz. 4·40 rano z Jaworzna w kierunku do Chrzanowa, wykoleił się między stacyą Jaworznem a przystankiem „Szyb Sobieski". Lokomotywa, 5 wozów osobowych i 6 towarowych wyskoczyło z szyn. Z podróżnych odniosły poważniejsze obrażenia 17-letnia Józefa Jabłczyńska z Dąbrowy i 54-letnia Agata Mucha z Niedzielisk, oprócz tego zgłosiło się około 30 osób chorych. Przyczyna wypadku na razie nieznana. Na miejsce wyjechała natychmiast komisya.

Rokowania pokojowe z Rumunią.

Wiedeń, 23 marca. Rokowania pokojowe z Rumunią, które toczyły się na nowo, mają — według informacyj z kół dyplomatycznych — przebieg bardzo korzystny.

Rumunia a koalicya.

Bern szwajc., 23 marca. Jak donosi prasa paryska, lord Cecil w angielskiej Izbie gmin oświadczył, że powołanie Marghilomana na czoło gabinetu oznacza zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rumunią a koalicyą.

Rokowania rossyjsko-ukraińskie.

Bern szwajc., 23 marca. *Journal* donosi, że rossyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe już się rozpoczęły.

Ofenzywa niemiecka na froncie zachodnim.

Wiedeń, 23 marca. Dzienniki podają przebieg rozpoczęcia się ofenzywy na froncie zachodnim. Bitwa, według nadeszłych tu wiadomości, przybiera korzystny zwrot dla Mocarstw centralnych. Z przebiegu ogólnej ofenzywy na froncie zachodnim niema jeszcze decydującego momentu, ale już niebawem należy się spodziewać, że walka ta rozgorzeje do największej gwałtowności. Naturalnie, że niemieckie kierownictwo wojsk zachowuje konieczną powściągliwość co do całej akcyi, przygotowanej na olbrzymie rozmiary, która ma być jedną z najbardziej gigantycznych walk w historyi wojen światowych. Z przebiegu jednak dotychczasowych działań to już dzisiaj musi się podnieść, że te przygotowania ofenzywne, wypracowane przez wszystkie sztaby niemieckie, rozpoczęły się ściśle co do sekundy.

Udział artyleryi austro-węgierskiej okazuje nie tylko nierozerwalną łączność z Niemcami jako faktyczny wyraz jednolitego frontu, lecz zarazem zapewnia operacyom niemieckim już z góry przewagę nad nieprzyjacielem, którego artylerya absolutnie nie może się zmierzyć jakościowo z świetną artyleryą austro-węgierską. Działanie tej artyleryi austro-węgierskiej jest druzgoczące.

Amsterdam, 23 marca. Sprawozdawcy wojenni prasy francuskiej stwierdzają, że nagłe wystąpienie austro-węgierskich potwornych moździerzy motorowych na froncie zachodnim, było dla koalicyi niespodzianką. Nie przypuszczano, aby Austro-Węgry rzeczywiście wzięły udział w walkach na froncie. Działanie tych moździerzy jest poprostu straszliwe, nic nie może się im oprzeć; wywołują one obłąkaną panikę. Koalicya nie posiada takich moździerzy, któreby wywoływały ten sam skutek, jak austro węgierskie moździerze motorowe. Precyzyjne działanie tej broni jest niezrównane.

Amsterdam, 23 marca. Sprawozdawcy wojenni pism tutejszych donoszą, że na froncie zachodnim od kilku godzin pada poprostu na ziemię francuską huragan stali, ołowiu i ognia. Huk jest tak potworny, że w promieniu kilkudziesięciu kilometrów nic nie słychać. Ziemia drży w posadach. Nawet w miastach, leżących daleko poza frontem, powypadały w niektórych domach wszystkie szyby, oraz zarysowały się mury. Nad frontem unoszą się kłęby dymu z pocisków wszelkiego rodzaju, jakie tylko wymyśliła technika wojny.

Rotterdam, 23 marca. *Biuro Reutera* donosi pod dniem 23 b. m.: Po niesłychanie gwałtownem bombardowania Niemcy w czwartek o godzinie 5 rano rozpoczęli na całym froncie olbrzymi atak piechoty w największym stylu. Pod osłoną ognia zaporowego, wśród huraganu pocisków najcięższego kalibru, przy deszczu bomb rzucanych z aeroplanów i statków lotniczych, niemiecka piechota ruszyła falami do ataku. Doniesienia, jakie dotychczas nadeszły, są bez związku i wikłają się. Pojedynek artyleryi jest zwłaszcza straszny w obszarze grzbietu gór pod St. Quentin.

Rotterdam, 23 marca. Sprawozdawca *Biuro Reutera* donosi: Po niesłychanie silnem bombardowaniu, które na przestrzeni od Scarpy rozciągnęło się na cały front, Niemcy uderzyli piechotą w głębokich szeregach. Uderzenie to pod osłoną niezwykle silnego ognia zaporowego było niesłychanie krwawe dla obu stron. Mimo najcięższych ofiar, mimo najgwałtowniejszego ognia, piechota niemiecka, rozszarpywana pociskami, parła do szturmu. Dotychczasowe relacye nie dają dokładnego obrazu niezmiernie obecnie ważnej sytuacyi na zachodzie.

Amsterdam, 23 marca. Ostatnie doniesienia z frontu zachodniego jakkolwiek jeszcze chaotyczne dają jednak do poznania, że Niemcom po najkrwawszych walkach udało się przełamać pierwsze linie francuskie. Straty po obu stronach są ogromne. O rozmiarze bitwy nie może dać pojęcia najdokładniejszy nawet opis. To, co się obecnie dzieje na froncie zachodnim przechodzi wszystkie momenty dotychczasowych najcięższych walk.

Berlin, 23 marca. Dzienniki podają przemówienie marszałka Hindenburga do wojsk walczących na froncie zachodnim. Hindenburg wyraził silne przekonanie, że wojska niemieckie, które już na Wschodzie z pomocą Boga stworzyły pokój, wywalczą sobie również pokój na Zachodzie. Musi być chlubą dla każdego Niemca wziąć udział z bronią w ręku w tych śmiertelnych decydujących zapasach, które się obecnie toczą.

Odroczenie Izby gmin.

Londyn, 23 marca. (*Reuter*). Izba gmin odroczyła się do 9 kwietnia.

Kontrola rządowa nad kolejami amerykańskiemi.

Waszyngton, 23 marca (*Reuter*). Prezydent Wilson podpisał ustawę w sprawie kontroli rządowej nad kolejami.

KURSA WALUT

WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 23 marca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.—
Lewa	115.50	117.—
Ruble	225·—	235.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27 25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartości 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

Firmy.

Firm. 97/18 Oddz. A. III. 7. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. III. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Tadeusz Epstein w Krakowie po niemiecku Tadeusz Epstein in Krakau. Przedmiot przedsiębiorstwa: dom bankowy i przedsiębiorstwo budowlane. Właściciel: Tadeusz Epstein Kraków, Rynek gł. L. 12. Podpis firmy: Właściciel firmę podpisywać będzie w ten sposób, że wypisze własnoręcznie swoje pełne imię i nazwisko. Dzień wpisu: 3 marca 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 3 marca 1918. (1310)

Firm. 18/18 Stow. III. 605. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Kasa rękodzielnicza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Stryju. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Bar, Józef Eckstein, Feliks Łowicki, Fryderyk Altheim. 2. Członkami dyrekcyi wybrani: ponownie Feliks Łowicki, Józef Eckstein a nadto Franciszek Kasprowicz kupiec, Jan Danecki majster ślusarski, zaś zastępcami członków dyrekcyi wybrani: Ferdynand Kozłowski maszarz i Julian Gąsiorowski majster kaflarski wszyscy w Stryju. Data wpisu: 7 marca 1918.

C. k. Sąd obwodowy, jako hand., Oddz. IV.

Stryj, dnia 1 marca 1918. (1290)

L. cz. Firm. 11/18. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wysokiej stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką“, — że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 15. lipca 1917 w miejsce członków zarządu Jana Szmuca, Walentego Szmuca i Michała Michny, którzy powołani zostali do pełnienia służby wojskowej — wybrano członkami zarządu Marcina Szpunara, Władysława Michnę i Piotra Szmuca wszystkich w Wysokiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 5. stycznia 1918. (1349)

Firm. 54/18 Stow. V. 258. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Adwokacka spółka spożywcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Kraków dnia 22 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z 11 członków. W skład pierwszego zarządu wchodzą: 1. dr. Jakubowski Faustyn przewod., 2. dr. Hoffman Zygmunt, 3. dr. Landau Ignacy sen., 4. dr. Landau Rafał, 5. dr. Landy Ludwik, 6. dr. Langrod Bernard zast. przew. 7. dr. Meiseis Adolf, 8. dr. Kościński Alfred, 9. dr. O trowski Kazimierz, 10. dr. Rekiewski Jan, 11. dr. Szado Ignacy. Podpis firmy: Podpis firmowy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną lub odbitą, oraz podpis przewodniczącego względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Towarzystwa odbywają się przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa. Oprócz tego można ogłoszenia Towarzystwa podać jeszcze w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udziały członków: Udział członka wynosi 25 kor. Każdy członek obowiązany jest wpłacić przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 23 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 21 lutego 1918. (1311)

Firm. 69/18 C. II. 91. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Sport“, spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, po niemiecku: „Sport“ Naphtageselschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacya terenów naftowych a to przez: a) zakupno i sprzedaż terenów naftowych, b) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek wierceń za ropą i innych państwu nie zastrzeżonymi minerałami, sprzedaż i zakupno wydobytych produktów, c) zakładanie rurociągów i zbiorników ropnych, gazowych, warsztatów i innych zakładów przemysłowych potrzebnych dla eksploatacyi i przeróbki ropy i jej ubocznych produktów, tudzież zakupno w tym celu nieruchomości. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58 zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie spółki z daty Kraków 7 lutego 1918 L. R. 11.463. Czas trwania spółki i czas istnienia kapitału zakładowego spółki art. V. kontraktu oznaczonego. Zawiadowca: Jedynym zawiadowcą jest Włodzimierz Jasieński przemysłowiec w Bieczu zamieszkały. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 kor. w aportach wyłącznie. Aporty wszystkie. wniesione. Podpis firmy: Spółkę podpisuje zawiadowca przez położenie swego podpisu pod wydrukowana wyciśniętą lub wypisaną osnową brzmienia firmy. Ogłoszenia następują zapomocą listów poleconych pod adresem spólników przez nich podanym. Specyalny wpis: Rada nadzorcza składa się z 3 członków. Dzień wpisu: 23 lutego 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20 lutego 1918. (1306)

Firm. 14/18 Stow. I. 223. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gliniany. Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Glinianach, stow. zarej. z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili z powodu upływu czasu: 1. Boruch Glasberg 21/5 1906, 2. Izrael Kalbfuss, 3. Józef Aufrichtig i 4. Saul (Schoel) Angstreich 2/11 1906. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na posiedzeniu Rady nadzorczej tego stowarzyszenia 15 stycznia 1918 odbytem wybrani zostali i uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków w dniu 11 lutego 1918 odbytego w tym wyborze zatwierdzeni zostali dotychczasowi dyrektorowie: Izrael Kalbfuss, Boruch Glassberg, Józef Aufrichtig i Saul Angstreich na dalsze dziesięciolecie.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Złoczów, dnia 26 lutego 1918. (1342)

Firm. 711/14 Stow. I. 565. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i go podarczych. Siedziba stowarzyszenia: Biały Kamień. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Białym Kamieniu, stow. zarej. z nieogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ks. Józef Leńko zastępca przewodniczącego. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Ks. Stanisław Leśniowski z Białego Kamienia zastępcą przewodniczącego zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Złoczów, dnia 28 grudnia 1915. (1341)

Firm. 10 18 Oddz. A. 1/15. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wpisano co następuje: Siedziba firmy: Kamionka strumilowa. Brzmienie firmy: po polsku: „Stolzberg-Aschkenazy i Spółka“, po niemiecku: „Stolzberg-Aschkenazy & Comp.“ Z nart Samuel Stolzberg jawny spólnik odtąd w jego miejsce przyznano po 1/4 części Józefowi Dawidowi Stolzbergowi, Jecheilowi Meierowi Stolzbergowi, Heni Rechiel Gottliebowej i Rudie Matznerowej dekretem dziedzictwa c. k. sądu powiatowego Leopoldstadt-Wien z 16/1 1917 A. II. 1627/15 (21). — Uprawnieni do zastępstwa Józef Dawid Stolzberg i Joel Aschkenazy. Dzień wpisu: 26 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Złoczów, dnia 26 lutego 1918. (1340)

Firm. 20/18 Stow. 631. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bolechów. Brzmienie firmy: „Jedność“, stowarzyszenie spożywcze funkcyonaryuszy państwowych i autonomicznych w Bolechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 10 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest zakupno artykułów spożywczych i innych artykułów domowego użytku w większej ilości i sprzedawanie tychże członkom stowarzyszenia w małych ilościach. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z pięciu członków i trzech zastępców wybieranych na 3 lata przez walne zgromadzenie. Dyrektorami wybrani zostali: Ludwig Soling, zarządca urzędu podatkowego w Bolechowie jako przewodniczący, Benedykt Simków inspektor policyi jako kasyer, Wilhelm Buchsgang, kontrolor Magistratu jako kontrolor, ks. Andrzej Gaładiuk gr. kat. katecheta szkół ludowych, ks. Jan Dąbrowski rzym. kat. katecheta szkół ludowych, zaś zastępcami dyrektorów Stefan Dryhynicz, nauczyciel ludowy, Izaak Dogilewski, kierownik szkoły ludowej, Emil Sienkiewicz sekretarz urzędu gminnego wszyscy w Bolechowie zamieszkali. Podpis firmy (FZ.): następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następować będą przez przybicie w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: 50 kor. Odpowiedzialność sięga po za udział do kwoty równającej się trzechkrotnej wysokości udziałów. Data wpisu: 2 marca 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Stryj, dnia 1 marca 1918. (1313)

Amortyzacye.

T. 50/17 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Wedle doniesienia Wolfa Spatza, kupca w Dobromilu, oraz wedle przesłuchania Benjamina Steckla, prowadzącego metryki izraelickie w Dobromilu i Michała Malhorskiego, naczelnika gminy w Lackiem, miała Chaja Bajla Spatz zam. Schleder córka Wolfa Spatza umrzeć w Lackiem dnia 25 sierpnia 1914, śmierć jej miała być wpisaną w księgi izraelickiego urzędu metrykalnego w Dobromilu lecz z powodu zniszczenia tych ksiąg stwierdzenie śmierci zmarłej świadectwem śmierci jest niemożliwe. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Chaja Bajla Spatz zam. Scheuer zmarła, zarządza się na wniosek Wolfa Spatza postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 16 września 1918 albo sądowi albo dr. Hawliczkowi, adwokatowi w Dobromilu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zmarłej. Po upływie tego terminu i po ewentualnem przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 czerwca 1917. (1312 2—3)

T. IV. 3/18 (2). Na wniosek Frimety Spira i Mojżesza Hollândra z Gorlic, podejmuje się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 2101 na 3500 kor. opiewającej i na imię Frimety Spira i Mojżesza Hollândera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 27 lutego 1918. (1338 1—3)

T. 2/18 (1). Na wniosek Abrahama Dawida Horna prywatnego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki oszczędności powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 16 532 na kwotę 1155 kor. 86 hal. opiewającej a na imię dr. Bernarda Horn wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Złoczów, 25 lutego 1918. (1343 1—3)

T. V. 2/18 (4). Na wniosek p. Stanisława Ludwika Kisielewskiego dyrektora lasów ks. Lubomirskich w Boratyczach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych a to ks ążeczki wkładkowej: 1. Nr. 13.508 Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, stow. zarej. z ograniczoną poręką na imię Stanisława Kisielewskiego, oraz na kwotę 27.188 kor. 17 hal. opiewającej, oraz 2. Nr. 130 spółki kredytowej i handlowej w Przeworsku, stow. zarej. z ograniczoną poręką na imię Stanisława Kisielewskiego oraz na kwotę 5161 kor. 20 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1339 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 stycznia 1918.

T. 42/18 (2). Na wniosek Stanisława Getritza, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 3483 na 8033 kor. 91 hal. na nazwisko Aleksandra Getritza wystawiona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 marca 1918. (1337)

T. 23/16 (1) Na wniosek p. Berla Safiera, kupca w Brodach obecnie pospolitaka w Nyiregyhaza (Węgry) Szarwarucza 11, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych: 1. książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 16 304 na nazwisko Berl Safier i na kwotę 1118 kor. 17 hal. wedle stanu z dnia 1 stycznia 1916 opiewającej; 2. książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 16 471 na nazwisko Berl Safier i na kwotę 1223 kor. 06 hal. wedle stanu z dnia 1 stycznia 1916 opiewającej; 3. książeczki wkładkowej Filii Banku praskiego w Brodach Nr. 3010/861 na nazwisko Berl Safier i na kwotę 613 kor. 83 hal. wedle stanu z dnia 30 czerwca 1914 opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1344)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 4 stycznia 1918.

Spadki.

A. 284/16 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Antoni Marczak zmarł dnia 14 marca 1916 w Łodynie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Seńka Marczaka syna spadkodawcy, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 30 grudnia 1917. (1330 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. IV 505/18 (1). Dla nieobecnych pp. Leszka i Heleny z Mochnackich małżonków Malczewskich, właścicieli dóbr Zaścianka w obrębie tut. c. k. sądu obwodowego położonych, celem strzeżenia ich praw i zarządu ich wymienioną majętnością ustanawia się p. Zygmunta Mochnackiego kuratorem z poleceniem, aby praw kurandów pilnie i sumiennie bronił.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 lutego 1918. (1332 2—3)

C. I. 17/18 (1). W sprawie Tekli Strilec przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Nasci Pyrka z Wolczniowa o 910 koron ustanawia się kuratorem pozwanej masy p. Kazimierza Piątkiewicza c. k. notaryusza w Żydaczowie, któremu doręcza się pozew z dnia 28. lutego 1918 C. I. 17/18 (1).

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w sprawie rzeczonej na koszt tejże masy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, 28. lutego 1918. (1353)

E. 1103/17 (2). Piotrowi Klimczakowi w sprawie toczącej się przed tutejszym Sądem przeciw niemu ma być doręczoną uchwała z dnia 10 listopada 1917 L. czyn. E. 1103/17, którą dozwolono licytacyę jego realności w Zniesieniu. Ponieważ niewiadomo, gdzie on przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Edwarda Hollândera, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 5 stycznia 1918. (1338)

Ns. 3646/18 (2). Przeciw Teodorowi Sidelnikowi pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy posp. ruszenia Nr. 34, urodzonemu w r. 1876 i zamieszkałemu w Kamionce Budy, religii gr. kat., żonatemu, gospodarzowi, zawisła w c. k. sądzie dywizyjnym obrony krajowej do Dst 378/17 sprawa karna o popełnioną w roku 1914 i po dniu 12-go czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata krajowego dr. Bronisława Błażejowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 lutego 1918. (1335)

C. 22/18 (1). Przeciw Annie z Kwasińców Rusinowej z Krośnicy, której masa spadk. jest nie objętą, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Maryę Udzielową gospodynię w Grywałdzie pozew o 400 K. Na podstawie tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 22. marca 1918 9 g. Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadk., ustanawia się Pana Stanisława Królickiego c. k. notaryusza w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę spadk. w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, 11. marca 1918. (1351)

Ns. 3647/18 (2). Przeciw Janowi Trawka, pospolitakowi c. k. pułku strzelców Nr. 34, synowi Walentego i Maryi, urodzonemu w r. 1872 w Chmielniku, zamieszkałemu w Jarosławiu, religii rzym. kat., żonatemu, zawisła w c. i k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Przemyślu do Dst. 760/17 sprawa karna o popełnioną w latach 1915 do 1918 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Adolfa Brendla.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 lutego 1918. (1336)

Ns. 3660/18 (2). Gegen den Ldst. Dragoner Svatopluk Stryček des D. R. 6 ist beim Gerichte des k. u. k. 6 Kavall. Divis. Kommandos ad K. 314/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen denselben begründete Verdacht vor, am 1 November 1917 aus der Stellung zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Moritz Allerhand von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 8 März 1918. (1323)

Ns 3655/18 (2) Gegen Franz Calabek Ldst. Inft. des I. R. 54, geboren und wohnhaft in Wiklek im Jahre 1898, röm. kat., Schneider, ist im Gerichte der k. u. k 5 Inf. Div. Kommandos ad K. 1047/17 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. anhängig, da nach den Zeugenaussagen er dringend verdechtigt erscheint am 25 September 1917 aus der Feldwache zum Feinde übergelaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Moritz Ambes von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 7 März 1918. (1334)

Licytacye.

Ns. 307 1/18. W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży, popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach opuszczonych przez uchodźców, a to: pościel, części ubrań części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 6 lipca 1918 godz. 9 przed południem, uzyskana zaś gotówka wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu a do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 1 w oniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nisko, 28 lutego 1918. (1307 3—3)

E. 1/18. Dnia 20 kwietnia 1918 o 9 rano odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 8 licytacya realności lwh. 538 gm. Zdrochec. Wartość szacunkowa 15.800 kor. Najniższa oferta 10.534 kor. Warunki licytacyjne i dokumenty przeglądać można w sądzie biuro Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 5 marca 1918. (1318 3—3)

E. VIII. 306/16 (25). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się w tutejszym sądzie przy ulicy św. Jana 22, w biurze Nr. 44, II. piętro dnia 2 maja 1918 o godz. 10 przed południem licytacya realności lwh. 540 gm. Kraków, dz. VIII. składającej się z pb. 114/10 obsz. 438·20 m kw., na której stoi 3-piętrowy dom murowany, 3 piętrowe oficyny boczne i tylne oraz z podwórca betonowanego i skanalizowanego i oficyny tylnej świetlnik. Jako przynależność klucze o nieuchwytnej wartości. Wartość szacunkowa tej realności 143.044 kor. Najniższa oferta 71 522 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, 7 marca 1918. (1350 1—3)

E. 244/17 (6). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy oszczędności miasta Rzeszowa strony egzekwującej przeciw Aronowi i Reizli Goldbergom odbędzie się dnia 8. kwietnia 1918 o godzinie 10-tej przed południem w biurze nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa gminy Mielec, whl. 1064, oznaczenie realności: dom drewniany jedno piątrowy lk. 637, wartość szacunkowa 31.280 koron, najniższa oferta 16.000 koron. Do realności whl. 1064 ks. gr. Mielec, należą następujące przynależności: studnia betonowa oszacowana na 80 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Mielec, dnia 27. lutego 1918. (1354)

E. 389/17 (5). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa Bolisęgi w Dobrej strony egzekwującej odbędzie się dnia 17. kwietnia 1918 o godzinie 11-tej przed południem w biurze nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Dobra, whl. 64, 1/4 część, wartość szacunkowa 3.015 koron, najniższa oferta 2.010 koron; księga gruntowa Dobra whl. 68, 1/4 część, wartość szacunkowa 57 koron 87 hal., najniższa oferta 38 koron 88 hal.; księga gruntowa Dobra whl. 64, 1/4 część, wartość szacunkowa 26 koron 2 hal., najniższa oferta 17 koron 74 hal.; księga gruntowa Dobra, whl. 67, 1/3, wartość szacunkowa 764 koron 30 hal., najniższa oferta 509 koron 56 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Mszana dolna, 5. marca 1918. (1352)

Konkursa.

L. 1106. (1346 1—2)

Magistrat król. woln. miasta Kęt w myśl uchwały tutejszej Rady miejskiej z dnia 15 lutego 1918 rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę inspektora policyi miejskiiej z roczną płacą 1800 kor. i dodatkiem drożyźnianym w wysokości 20 proc. licząc od płacy zasadniczej.

Warunki:

1. Nieprzekroczony 40-ty rok życia obywatelstwo austryackie, nieposzlakowany charakter, świadectwo zdrowia i świadectwo dotychczasowego zajęcia.

2. Egzamin kwalifikacyjny złożony na inspektora policyi miejskiej po myśli rozp. Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1918 Dz. u. kr. Nr. 88 względnie egzamin złożony na komendanta posterunku żandarmeryi w myśl § 22 ustawy z dnia 25 grudnia 1894 Dz. p. p. Nr 1 z roku 1895 względnie rozporządzenia ministeryalnego Dz p. p. Nr. 43

3. Świadectwo z odbytej przynajmniej 2-letniej praktyki w tym zawodzie przy Władzach rządowych lub autonomicznych.

Posada ta nadaną będzie z dniem 1-go maja 1918 a pod nia własnoręcznie napisane i zaopatrzone w powyższe załączniki wnosić należy do Magistratu miasta Kęt najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1918.

Magistrat Kęty.

Kęty, dnia 16 marca 1918.

L. 5480. (1348 1—3)

Konkurs.

C. k. Starostwo w Kosowie rozpisuje konkurs na dwa opróżnione miejsca dla prowadzących metryki izraelickie w Kutach i Żabiu.

Reflektanci na te miejsca mają wnieść do dnia 15 kwietnia 1918 prośby do c. k. Starostwa, przy dołączeniu:

1. metryki urodzenia,
2. dowodu obywatelstwa austyackiego,
3. dokumentów wojskowych,
4. świadectwo ze złożonych z dodatnim wynikiem egzaminów przepisanych dla prowadzących izraelickie metryki.

Podania po dniu 15 kwietnia 1918 wniesione nie będą brane pod rozwagę.

Kosów, dnia 15 marca 1918.

Kierownik c. k. Starostwa.

Zl. 1445. (1355 1—2)

Aussreibung einer Werksarztenstelle.

Bei der k. k. Bergdirektion Brzeszcze (polit Bezirk Oświęcim) gelangt vom 1 Mai 1918 die Stelle eines Werksarztes im Verhältnisse eines Vertragsbeamten zur Besetzung.

Bewerber österreichischer Staatsangehörigkeit unter 40 Jakren, die das medizinische Doktorat an einer österreichischen Universität erlangt haben und der deutschen und polnischen Sprache in Wort und Schrift mächtig sind, haben ihre Angebote mit Angabe der Gehaltsansprüche und des Lebenslaufes bei der k. k. Bergdirektion der Steinkohlengewerkschaft Brzeszcze bis 10 April 1918 einzureichen.

Brzeszcze, den 20 März 1918.

K. k. Bergdirektion der Steinkohlen-Gewerkschaft Brzeszcze.

Wyroki prasowe.

Nr. 67. (1345)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1918, Pr. XXXV. 59/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 62 der periodischen Druckschrift „Neues Wiener Tagblatt" vom 6 März 1918 durch die im Artikel: „Lärmende Kundgebungen in Agram" enthaltene Stelle von „nach Erörterung" bis „Kroaten und Serben verlangen" (Seite 8, Spalte 2) das Vebrechen nach § 58 c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 März 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1918, Pr. XXXV. 60/18 (3), auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 54 der periodischen Druckschrift: „Videňsky Dennik" vom 6 März 1918 durch die im Artikel „Jihoslovanske porady v Zahrebu" enthaltene Stelle von „Po debate o vseobecne" bis „Slovincu, Charvatu a Srbu" (Seite 4, Spalte 1) das Verbrechen nach § 58 c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 9 März 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 9 März 1918, Pr. XXXV. 56/18 (3) auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 62 der periodischen Druckschrift: „Fremdenblatt" vom 6 März 1918 durch die im Artikel „Südslawische Tagung in Agram" enthaltene Stelle von „Nach Erörterung" bis „Serben verlangen" (Seite 10, Spalte 1) das Verbrechen nach § 58 c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 9 März 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1918, Pr. XXXV. 58/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 105 der periodischen Druckschrift: „Reichspost" vom 6 März 1918 durch die im Artikel „Der slavische Einheitsstaat" enthaltene Stelle von „nach Erörterung der" bis „Kroaten und Serben verlangen" (Seite 5, Spalte 3), das Verbrechen nach § 58 c St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 März 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 9 März 1918, Pr. XXXV. 57/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 5546 der periodischen Druckschrift: „Die Zeit" vom 6 März 1918 durch die im Artikel „Vereinigung von Südslawen" enthaltene Stelle von „nach Erörterung der" bis „Kroaten und Serben verlangen soll". (Seite 4, Spalte 2) das Verbrechen nach § 58 c St.-G.) begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Statsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 März 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1918, Pr. IX 5/18, die Weiterverbreitung der Nummer 60 der Zeitschrift: „Edinost" vom 5 März 1918 wegen des Artikels: „Gosposka zbornica — nesreca drzave in nje narodnosti" nach § 65 a. 302 St.-G. und Artikel III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1867, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1868 verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz", Verlag G. v. Ostheim Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 19 März 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „En Officers Historia" von Marike Stjernstedt, Verlag: Albert Bonniers, Stockholm o. J., wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 19 März 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Jüdische Arbeiterkorrespondenz" Stockholm 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 19 März 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Den store frase", Gyldendalske Bokhandel, Kopenhagen 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien am 19 März 1918.

Doniesienia prywatne.

Posadę bony do dzieci przyjmie w lepszym domu, sierota po urzędniku. — Wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej“ Podwale 3.

KAMIENICA

w śródmieściu, we Lwowie, słoneczna, bez najmniejszej wilgoci, solidnie budowana z komfortem poszukiwana. Zgłoszenia tylko pisemne z prawdziwem stanem długów i rocznych zestawień dochodów i wydatków. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: **Lwów, Jakóba Strzemię 5, II. p. na lewo, drzwi Nr. 10.** (1195 9—10)

DOM o 4—5 pokojach, stajnią i t. p. zabudowaniami kupię lub wydzierżawię. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Zarządu drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 12.

Amerykanki

STANISŁAW ABL

Lwów, Karola Ludwika 11

(naprzeciw pomnika Sobieskiego).

(5402 35—120)

SKŁADNICA SPOŻYWCZA

Stanisławy Ziembińskiej

ul. Fredry 9,

zakupuje wszelkie towary do użytku gospodarskiego.

Biuro Dzienników

i

Ekspedycya Anonsów

H. Buchstaba Lwów, Karola Ludwika 21

poszukuje

agentów i agentek.

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny. Proszę żądać nowo wydaną broszurę gratis i franko od **specyalisty patent. bandaży na przepuklinę M. FREILICHA Lwów, Gródecka 35,** w własnym domu.

Otwarty list.

W. P. M. Freilich we Lwowie.

Cierpiąc zwyż 18 lat na przepuklinę, zmuszony byłem bez przerwy nosić suspenzorya, atoli boleści ani na chwilę nie ustępowały, tak dalece, że w takim stanie do żyjących ludzi zaliczonym być nie mogłem.

Z polecenia lekarzy i chirurgów z Krakowa, Wiednia, Budapesztu, Pragi i Drezna, używałem rozmaite eleganckie bandaże, jednakże pożądanej ulgi w cierpieniach nie doznałem.

Dopiero po użyciu Pańskiego bandaża uczułem takie polepszenie, jak gdybym nigdy na przepuklinę nie cierpiał i od tego czasu zupełnie wyleczony zostałem.

Przyjm Pan przeto moje serdeczne podziękowanie za umiejętne i fachowe przystosowanie bandaża Pańskiego systemu, które cierpiącym jak najgoręcej polecać będę.

Jan Niewiadomski
właściciel piekarni i dyrektor Kasy oszczędności w Drohobyczu.

(1297 1—6)

Najlepsze Nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka Owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

Towar doborowy. Cennika w tym roku nie wydałem.

Ceny podaję na życzenie listownie. (927 6—7)

E. FREEGE, Kraków.

Kundmachung.

Die dreiundfünfzigste

ordentliche Generalversammlung

der Aktionäre

der k. k. priv. allgemeinen Verkehrsbank

findet Mittwoch, den 24 April 1918, vormittags 10 Uhr, im Sitzungssaale des Anstaltsgebäudes, Wien, I., Wipplingerstrasse 28, statt.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Vortrag des Rechenschaftsberichtes.
2. Berichterstattung des Revisions-Ausschusses.
3. Beschlussfassung über die Bilanz pro 1917, sowie über die Verwendung des Reingewinnes.
4. Wahl von Verwaltungsräten.
5. Wahl von Aufsichtsräten.
6. Wahl des Revisions-Ausschusses zur Prüfung der Bilanz für das Geschäftsjahr 1918.

Jene Herren Aktionäre, welche an der Generalversammlung teilzunehmen beabsichtigen, werden hiemit eingeladen, ihre Aktien samt Kupons, in Gemässheit der §§ 45, 46 und 47 der Statuten, bei der Hauptkassa der Gesellschaft, Wien, I. Bezirk, Wipplingerstrasse Nr. 28, spätestens am 10 April l. J., als dem statutenmässigen Endtermine, zu erlegen. Das Eigentum von je 25 Aktien gibt das Recht auf eine Stimme. Kein Aktionär, ohne Unterschied, ob im eigenen oder Vollmachtsnamen, und kein Bevollmächtiger eines oder mehrerer Aktionäre kann mehr als 50 Stimmen führen.

Das Stimmrecht in der Generalversammlung kann durch Bevollmächtigung eines anderen stimmberechtigten Aktionärs ausgeübt werden, doch sind Vollmachtsurkunden spätestens einen Tag von der Generalversammlung der Direktion vorzulegen.

Wien, am 21 März 1918.

(1356) **K. k. priv. allgemeine Verkehrsbank.**

Nachdruck wird nicht honoriert.

Budowa wysokich mostów żelaznych, kotlarstwo, ślusarstwo budowlane i artystyczne, warstaty konstrukcyj żelaznych

JÓZEF SCHALL Berno morawskie

podejmuje się wszelkich dostaw

w skład jego zakresu wchodzących. (1284)

OSTATNIA NOWOŚĆ BELETRYSTYCZNA.

Artura Schrödera

„HRABIA“.

Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Stron 200. — Cena 5 kor.

Do nabycia we wszytkich księgarniach.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie

odbędzie się

dnia 9 kwietnia 1918

w lokalu Towarzystwa o godz. 4-tej po południu, na które zaprasza się P. T. Członków. — Za legitymacyę służy książeczka udziałowa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania Dyrekcyi za rok 1917.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zwyżki bilansowej.
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

(1347) **Rada nadzorcza.**

PROF. Dr. MED. AUGUST FOREL.

ZAGADNIENIA SEKSUALNE

w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, hygieny i socyologii.

Wydanie nowe ilustrowane w 2 tomach. Cena egzemplarza kor. 20·— z przesyłką kor. 21·—

poleca

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

we Lwowie, pl. Maryacki 4 (Hotel Europejski).

Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Ważne od 21 stycznia 1918 aż do odwołania.

Pociągi przychodzą:	Pociągi odchodzą:
Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 9·00* rano, 11·20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem, 2·05* w nocy.	Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, 1·05* po poł., **2·30** po poł., 3·10 po poł., 7·55* wieczorem, 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 po poł.	Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Z Przemyśla: 6·00* rano.	Do Przemyśla: 8·35* wieczorem.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **12·50** po poł., 5·52* po poł., 8·00 wieczorem.	Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53* przed poł., **3·25** po poł., 11·13 w nocy.
Z Czerniowiec: 5·45 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.	Do Czerniowiec: 8·50 rano, **3·30** po poł., 10·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 1010 wieczorem.	Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.	Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł.	Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
Ze Sokala przez Rawę ruską: 9·45 rano.	Do Sokala przez Rawę ruską: 8·10 wieczor.
Ze Stojanowa: 5·32 rano, 6·12 wieczorem.	Do Stojanowa: 9·13 rano, 11·33 w nocy.
Ze Sokala przez Sapieżankę: 9·45 wieczorem.	Do Sokala przez Sapieżankę: 8·55 rano.
Z Podhajec: 12·30 po poł., 9·00 wieczorem.	Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Z Jaworowa: 8·45 rano.	Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Z Janowa: 3·48§ po poł.	Do Janowa: 9·10§ rano.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

* Tylko dla wojskowych.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.